20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 293.

Kraków, wtorek 17 grudnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Flandin wicepremjerem i ministrem spraw zagranicznych Francji.

Genewa, 16 grudnia. **Z Vichy donoszą: marszałek Petain podczas posiedzenia rady ministrów w piątek zażądał ustąpienia rządu, celem umożliwienia rekonstrukcji gabinetu. Dotychczasowy wicepremjer i minister spraw zagranicznych Laval ustąpił, a jego stanowisko objął Flandin.**

Piotr Stefan Flandin urodzi. się dnia 12 kwietnia 1889 w Paryżu jako syn generalnego prokuratora i późniejszego generalnego rezydenta w Tunisie Stefana Flandin. Początkowo był on adwokatem a w latach 1913 i 1914 zajmował stanowisko **sekretarza Milleranda.** W r. 1914, mając lat 25, został po raz pierwszy wybrany **deputowanym do parlamentu.** Równocześnie został generalnym radcą w departamencie Jonne i burmistrzem Domecy sur Eure.

W r. 1917 został **dyrektorem międzykoalicyjnej służby aeronautycznej** a następnie brał udział w konferencji przygotowującej międzynarodową konwencję lotniczą jako delegat Francji. W gabinetach Milleranda (styczeń—wrzesień 1920) oraz Jerzego Leygues'a (wrzesień 1920—styczeń 1921) Flandin był **podsekretarzem stanu dla spraw lotnictwa.** W okresie tworzenia gabinetu przez Francois Marsalla (czerwiec 1924) był **ministrem handlu.** Stanowisko to zatrzymał również w obydwóch gabinetach Tardieu od 2 listopada 1929 do 4 grudnia 1930, jak również w obydwóch gabinetach Lavala od 27 stycznia 1931 do lutego 1932.

Do gabinetu Doumergue'a w okresie od 9 lutego 1934 należał jako **minister robót publicznych** a po ustąpieniu Domergue'a w dniu 9 listopada 1934 **utworzył własny gabinet.** W następnym gabinecie Lavala, który objął urzędowanie w dniu 7 czerwca 1925 był on **ministrem bez teki,** a potem w gabinecie Sarraut'a od stycznia do maja 1936 kierował **ministerstwem spraw zagranicznych.**

Przez pewien okres czasu Flandin był **wicepremjerem izby deputowanych.** Należał dawniej do unji republikańskiej, ale od szeregu lat jest **prezydentem zjednoczenia demokratycznego,** organizacji ponadpartyjnej, która składa się z przedstawicieli centrum i umiarkowanej prawicy. Stał on w opozycji do rządów frontu ludowego.



Piotr Stefan Flandin.

Stosunki dyplomatyczne Ottawa-Vichy.

Berno, 16 grudnia. **Do siedziby obecnego rządu francuskiego przybył ostanio pierwszy sekretarz poselstwa kanadyjskiego w Paryżu Dupuy, który tam nie zamierza jednak spełniać funkcyj oficjalnych, lecz przebywać będzie jako osoba prywatna.**

Wobec tego, że rząd francuski po wydarzeniach w Oranie zerwał stosunki z Anglja, obecnie stara się Wielka Brytanja przez Kanadę nawiązać znowu, w sposób zresztą bardzo ostrożny i nieoficjalny, stosunki z Francją, gdyż musi się liczyć z ludnością francuską w Kanadzie.

Dzieje się to również z tego powodu, że Stany Zjednoczone, wysyłając ostatnio do Vichy swojego ambasadora, uznały oficjalnie nowy rząd francuski.

Bombowe ataki Japończyków na szosę Hong-Kong-Czunking.

(=) **Tokio,** 16 grudnia. **Według nadeszłych tu informtmacyj, japońskie bombowce dokonały znów ataków na szosę Hong-Kong-Czungking.**

Samoloty te spowodowały uszkodzenie przeszło 50 wozów taborowych, zawierających materjał wojenny, oraz obrzuciły bombami kilka magazynów materjałów pędnych.

Z komunikatów, jakie napłynęły, dowiedziano się że wskutek ataku bombowego na zakłady wodociągowe Amis na terenie prowincji Yuennan uległy one całkowitemu zniszczeniu.

Tokio, 16 grudnia. **Bombowce japońskie zniszczyły w lotach zniżonych tak zwany most „Kungko" zbudowany ostatnio nad rzeką Mekong.**

Jak wiadomo, główny most nad rzeką Mekong natychmiast po ponownem otwarciu szosy przez Burmę został zniszczony przez lotników japońskich. Zbudowany przez Chińczyków most pomocniczy został obecnie niezwłocznie po ukończeniu zniszczony ponownie przez Japończyków.

Mołotow gościem ambasadora włoskiego.

Moskwa, 16 grudnia. **Przewodniczący rady komisarzy ludowych i komisarz spraw zagranicznych Wincześław Michałowicz Mołotow wziął udział w piątek w przyjęciu, wydanem przez włoskiego ambasadora Augusta Rosso.**

Na przyjęciu tem byli również obecni przedstawiciele komisarjatu spraw zagranicznych, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, w tem także i niemiecki ambasador hr. von Schulenburg i ambasador japoński. Była to pierwsza wizyta sowieckiego komisarza spraw zagranicznych we włoskiej ambasadzie.

Szczegóły traktatu sow.-słowackiego.

Wiedeń, 16 grudnia. **W związku z zawartym ostatnio traktatem handlowym między Rosją a Słowacją dowiadują się, że przewiduje on wymianę towarową w kwocie 50—60 miljonów koron słowackich.**

Związek sowiecki będzie dostarczał Słowacji przedewszystkiem bawełny, która następnie zostanie przerobioną jako przędza, natomiast Słowacja będzie dostarczała Rosji przedewszystkiem kabli, lontów i podobnych fabrykatów.

Podobne zamówienia poczyniła Rosja już swego czasu w Bratysławie. Traktat ustala jako trasę przewozową Dunaj, a regulowanie wzajemnych należności będzie dokonyne w dolarach.

Nowy alfabet w Besarabji.

Moskwa, 16 grudnia. Rząd sowiecki postanowił ostatnio wprowadzić dla języka mołdawskiego, używanego w przyłączonych terenach besarabskich, alfabet rosyjski, zamiast dotychczas używanego alfabetu łacińskiego.

Od dnia 1 stycznia 1941 w związkowej republice mołdawskiej obowiązywać więc będzie dla języka rosyjskiego wspólny alfabet.

Hiszpańska admiralicja objęła rządy w Tangerze.

(=) **Madryt,** 16 grudnia. **Hiszpańskie władze przejęły ostatecznie administraję Tangeru z rąk władz międzynarodowych.** Z tą chwilą przestała być czynna poprzednia władza tej prowincji.

Stanowisko administratora z ramienia Hiszpanji objął major Crecori. Urząd ten sprawował dotychczas urzędnik hiszpański Manuel Amieva. Ponadto inne posterunki administracji przejęli hiszpańscy technicy z rąk przedstawicieli zagranicznych. Międzynarodowa policja została zluzowana przez policję hiszpańską, która natychmiast objęła urzędowanie.

„Western Prince" z ładunkiem samolotów, amunicji i żywności zatonął.

Wśród pasażerów znajdowali się kanadyjski minister amunicji i wielu agentów przemysłu wojennego.

(=) **Nowy Jork,** 16 grudnia. **Nadeszłe tu depesze potwierdzają fakt storpedowania parowca „Western Prince" przez niemiecką łódź podwodną.**

Według informacyj firmy armatorskiej, której statek był własnością, miał on zatonąć. Zgodnie z depeszą Reutera, otrzymaną z Nowego Jorku, zakomunikowało towarzystwo żeglugi morskiej „Furness Whity", iż **wśród pasażerów statku był również minister amunicji Kanady, Howe.** Ponadto, według doniesienia „New York Daily Mirror", statkiem odbywali podróż asystent min. Howe'a Woodward, doradca skarbowy Scott i generalny dyrektor kanadyjskiego urzędu amunicyjnego Taylor. **Niezależnie od znacznej ilości samolotów, wiózł „Western Prince" znaczny, bowiem 10.000 t. wynoszący ładunek amunicji i żywności.**

„New York Sun" uzupełnia wiadomości na ten temat informacją, mianowicie, iż wśród podróżnych, których liczba wynosiła 60 osób, **większość stanowili Anglicy, należący do misji amerykańskiej i udający się w drodze powrotnej do Anglji.** „Western Prince" miał na swym pokładzie pewną ilość przeznaczonych dla Anglji 2-motorowych samolotów bombowych.

Zniszczenie ośrodka ciężkiego przemysłu w Sheffield

Berlin, 15 grudnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W nocy z 12 na 13 grudnia zaatakowały z wielkim skutkiem silne formacje samolotów bojowych ciężki przemysł w Sheffield. Atak był przeprowadzony przy pomyślnej pogodzie i z dobrą widocznością, tak, że wskazane objekty zostały dokładnie wykończone a trafienia można było jasno rozpoznać. Stwierdzono liczne pożary i wybuchy w fabrykach przemysłu stalowego i innych urządzeniach zbrojeniowych, jak również w przedsiębiorstwach ważnych ze względów wojennych w północno-wschodniej części miasta oraz w centrum. Przez zniszczenie okręgu przemysłowego w Sheffield udało się szczególnie dotkliwie trafić brytyjskie zbrojenia.

Działalność lotnicwa w dn. 13 grudnia ograniczyła się skutkiem niepomyślnej p... gody do zbrojnego wywiadu.

Jedna z łodzi podwodnych pod dow... twem kapitana-porucznika Helmanna-... lenbrocka podczas swej wyprawy na ... przyjaciela zatopiła łącznie 40.900 ton. ... ściowy wynik tej akcji został już daw... opublikowany.

Mała łódź podwodna zatopiła, jak to ... doniesiono, trzy uzbrojone nieprzyjac... skie okręty handlowe, łącznej pojemno... 15.800 ton.

Kilka brytyjskich samolotów zrzuciło u... biegłej nocy bomby w Niemczech półno... nych i zachodnich, które tylko w dwóch miejscach wyrządziły nieznaczne szkody. Osiem osób zostało lekko rannych.

Minowanie portów brytyjskich.

Berlin, 16 grudnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W nocy na 14 grudnia działalność lotnictwa, skutkiem niekorzystnej pogody ograniczyła się do minowania portów brytyjskich. W ciągu dnia 14 grudnia pojedynczo samoloty zaatakowały kilka ważnych ze względów wojskowych objektów w Anglji południowej i środkowej, częściowo w niskich lotach. W Midlands skutecznie został trafiony pewien zakład przemysłowy ciężką bombą.

Nieprzyjaciel nie dokonał nalotu na teren Rzeszy. Na obsadzonych obszarach nieprzyjaciel zrzucił w dwóch miejscach bomby, nie wyrządzając szkód.

Czy Joubert powiedział za wiele?...

(=) **Sztokholm,** 16 grudnia. Radjo angielskie podało w sobotę następujący komunikat: „Zmuszeni jesteśmy z przykrością donieść naszym radjosłuchaczom, że sir Philipp Joubert nie będzie już wygłaszał przez radjo odczytów na tematy wojenne i bieżące, ponieważ wskutek nawału zajęć, nie ma on obecnie czasu na wygłaszanie publicznych przemówień".

Wymieniony marszałek lotnictwa brytyjskiego, znany dzięki swoim licznym odczytom w radjo angielskiem, przed 14 dniami — jak o tem doniosło radjo angielskie w dniu 3 grudnia — w przemówieniu w londyńskiem Royal Empice Society wygłosił znamienne słowa: „Odczuwam odrazę z powodu stosowania samolotów na wojnie".

O upaństwowienie przewodów wodnych w Argentynie.

Nowy Jork, 16 grudnia. **Ostatnio zjawiła się u lorda Willington deputacja obywateli argentyńskich z petycją, żądającą upaństwowienia wszystkich przewodów wodnych, które należą do pewnego angielskiego towarzystwa.**

Delegacja zaznaczyła, że nieliczenie się dyrektorów tego towarzystwa z potrzebami kraju wywołało wielkie niezadowolenie. Lord Willigton jest, jak wiadomo, przewodniczącym delegacji gospodarczej, przebywającej ostatnio w południowej Ameryce.

Opinja prasy sowieckiej o wojnie niemiecko-angielskiej.

(§ **Moskwa**, 16 grudnia. **Organ marynarki wojennej „Krasnyj Flot“ ogłasza artykuł na temat obecnej fazy wojny niemiecko-angielskiej.**

Artykuł na wstępie stwierdza, że strategja brytyjska w chwili obecnej wskutek zupełnej zmiany sytuacji wojennej, skierowana jest **wyłącznie na przedłużanie wojny i bierną obronę.** Twarde fakty wojenne, kształtujące się niekorzystnie dla Wielkiej Brytanji, zmusiły naczelną komende sił brytyjskich do trzymania się **strategji wyczerpywania,** ponieważ każda inna strategja przerasta jej siły.

W dalszym ustępie artykuł omawia kwestję dowozu brytyjskiego i podkreśla **zupełną zależność Anglji od dowozu surowców i środków żywności w drodze morskiej.** Sytuacja Anglji jest o tyle poważna, że w przeciwstawieniu do wojny światowej dowóz do wyspy brytyjskiej może się odbywać wyłącznie przez ocean Atlantycki, natomiast wymagania nowoczesnej wojny pociągają za sobą niezbędne posługiwanie się surowcami, jakie Anglja zmuszona jest importować.

W uzupełnieniu swoich rozważań „Krasnyj Flot“ dochodzi do przekonania, że **Wielka Brytanja dziś jest w znacznie większym stopniu uzależniona od swoich dróg morskich, niż w czasie wojny światowej.** Z tego powodu walka o drogi morskie posiada zasadnicze znaczenie w zmaganiach między Niemcami i Anglją.

Brytyjska metoda wojenna, polegająca na blokadzie w związku z ogólnym rozwojem sytuacji wojennej, okazała się środkiem wątpliwej skuteczności. Nie należy przypuszczać, aby skutki blokady brytyjskiej mogły okazać się w przyszłości silniejsze.

Tymczasem na decydujących terenach wojny morskiej na morzu Północnem i oceanie Atlantyckim zaszły tak olbrzymie przemiany, że sama Wielka Brytanja ujrzała się zagrożona w najdotkliwszy sposób przeciwblokadą, ze wszystkiemi skutkami, wynikającemi z tego stanu rzeczy dla tego państwa wyspiarskiego.

Dopiero obecnie wychodzi ten fundamentalny fakt na jaw w całej pełni w chwili, kiedy cała zachodnia Europa od Przylądka Północnego, aż do zatoki biskajskiej znajduje się w rękach niemieckich. Niemcy trzymają w swych rękach strategiczne pozycje, leżące w bezpośredniem sąsiedztwie Wielkiej Brytanji.

Pozycje te ułatwiają aktywne operacje przeciwko brytyjskim drogom komunikacyjnym. Posiadają one doniosłe znaczenie również z tego powodu, że tworzą niezbędne warunki geograficzne dla organizowania w najszerszych rozmiarach kombinowanych ataków lotnictwa, broni podmorskiej i floty wojennej. **Jeżeli się uwzględni, że siły morskie Niemiec opierają się głównie na okrętach średniego i małego kalibru, oraz na lotnictwie, to można jasno zrozumieć, jakie szerokie możliwości posiadają Niemcy w rozpoczętej obecnie walce o brytyjskie drogi komunikacyjne.**

Nowe straty Anglji na morzu.

Nowy Jork, 16 grudnia. Amerykańska stacja radjowa Mackay przejęła iskrową depeszę z pokładu **brytyjskiego statku transportowego „Orari“** (poj. 10.350 br. t. rej.), z treści której wynika, iż znajdując się w odległości 750 mil morskich od wybrzeża Francji uległ storpedowaniu.

San Sebastian, 16 grudnia. Jak wynika z oficjalnego komunikatu szefostwa admiralicji brytyjskiej, uległ storpedowaniu **brytyjski pomocniczy krążownik „Korfar“** (kapitan Mac Hard). Bezpośrednio po tym wypadku statek miał zatonąć.

Nowy Jork, 16 grudnia. Załoga norweskiego statku transportowego „Heina“ poinformowała o fakcie **storpedowania trzech statków, płynących w konwoju.** W trzecim dniu po opuszczeniu portu transport konwojowany został zaatakowany przez łódź podwodną, która spowodowała storpedowanie pewnego transportowca szwedzkiego. Jednostki konwojujące zostały rozproszone, przyczem dodatkowo zniszczono i zatopiono 2 statki.

Brytyjski parowiec towarowy „Orari“, pojemności 10.350 ton, storpedowany jak doniesiono, ostatnio na wschodnim Atlantyku, był dwuśrubowym statkiem motorowym, należącym do New Zeeland Shipping Co i wyposażonym w specjalne urządzenia chłodnicze dla transportu środków żywności. — Strata tonażu chłodniczego jest szczególnie kłopotliwa, zwłaszcza, że argentyńskie ministerstwo rolnictwa zmuszone było w ubiegły czwartek zakomunikować, iż przewidziane dostawy mięsa muszą ulec ograniczeniu a to z powodu braku środków transportowych.

Z Montevideo donoszą: Poszukiwania podjęte przez wszystkie jednostki angielskiej floty południowo-atlantyckiej za niemieckim krążownikiem pomocniczym który w bitwie morskiej ciężko uszkodził angielski krążownik pomocniczy „Carnarvon Castle“ zostały bez rezultatu. Tak oświadczył w piątek kapitan Frank Pegram, komendant flagowego statku floty południowo-atylantyckiej „Entreprise“, który zawinął do Montevideo.

Straty floty norweskiej.

Oslo, 16 grudnia. **Według obliczeń urzędów norweskich poniosła handlowa flota tego kraju od dnia 9 kwietnia br. straty w ilości 83 okrętów, z tonażem 350.600 ton.**

Okręty te, pływające pa morzach dla Anglji, zostały storpedowane. Przedwojenna flota handlowa Norwegji obejmowała 881 okrętów z tonażem 3.779.300.

Największy okręt norweski najechał na minę.

Nowy Jork, 16 grudnia. Miarodajne koła żeglarskie w Nowym Jorku wyjaśniają, że **największy okręt Norwegji „Oslofjord“, pojemności 18.073 ton, przed dwoma dniami najechał w pobliżu New Castle na minę i zatonął.**

„Oslofjord“, skonfiskowany przez Anglję, znajdował się w podróży do Kanady.

Nowe mianowanie w Home Fleet.

San Sebastian, 16 grudnia. Brytyjska admiralicja ogłosiła ostatnio nowe mianowania na stanowiskach naczelnych w marynarce wojennej, a między innemi został **admirał Witworth mianowany drugim komendantem Home Fleet.**

Znowu zmiana w brytyjskiem ministerstwie informacyj.

Amsterdam, 16 grudnia. Generalny dyrektor angielskiego ministerstwa informacyj Frank Peet złożył — jak doonsi radjo londyńskie — podanie o dymisję. Jego następcą został mianowany dotychczasowy zastępca dyrektora Walter Monton.

Zwłoki ks. Reichstadtu przewiezione do Paryża.

Paryż, 16 grudnia. **Z okazji przewiezienia doczesnych szczątków syna Napoleona, księcia Reichstadtu z Wiednia do Paryża ambasador Abetz przyjął w sobotę w obecności ambasadora francuskiego de Brinon'a przedstawicieli prasy niemieckiej, francuskiej oraz zagranicznej, aby przedstawić im znaczenie tego wydarzenia.**

Następnie goście udali się do pałacu inwalidów, gdzie w nocy ok. godz. 1 nastąpiło złożenie zwłok ks. Reichstadtu.

Na dziedzińcu pałacu ustawił się oddział żandarmerji francuskiej w paradnych mundurach z pochodniami w ręku. Ze strony niemieckiej przybył ambasador Abetz i generalny konsul Schleier. Trumna, przewieziona z dworca na lawecie armatniej w otoczeniu żołnierzy niemieckich została przekazana ambasadorowi.

Tutaj ambasador Abetz dokonał przekazania trumny admirałowi Darlan, poczem admirał Darlan podziękował ambasadorowi w imieniu rządu francuskiego zato, że zwrócono Francji syna cesarza Francuzów.

Przy dźwięku werbli trumna została przeniesiona przez członków francuskiej żandarmerji do kaplicy, gdzie przed głównym ołtarzem ustawiono podium, udekorowane barwami narodowemi. Trumna ks. Reichstadtu została przeniesiona obok grobowca Napoleona i złożona przed głównym ołtarzem. Po krótkiem nabożeństwie oddział francuskiej żandarmerji zaciągnął wartę.

Straty Włoch od początku wojny są nieznaczne.

(=) **Rzym**, 16 grudnia. **Ze strony włoskiej ogłoszono urzędowy komunikat w sprawie wysokości strat, poniesionych od dnia 10 czerwca. Wynoszą one 3655 zabitych, 7.538 rannych i 2.885 zaginionych. Wojska albańskie miały 14 zabitych, 43 rannnych i 21 zaginionych, wojska kolonjalne 862 zabitych, 2474 rannnych i 1333 zaginionych. Straty na froncie greckim wynosiły w listopadzie 779 zabitych, 1917 rannych i 731 zaginionych. Wszystkie te cyfry obejmują pewien procent Albańczyków.**

Podobnie jak w kampanjach niemieckich w obecnej wojnie, tak i w walkach włoskich znamienną jest niska cyfra strat w porównaniu z wojną światową. Niemniej znamienną w porównaniu z wojną światową jest **wyższa procentowo wysokość strat wśród wyższych oficerów.** W zaciętych walkach na froncie greckim padło wielu pułkowników na czele swoich pułków. W związku z tem zasługuje na podkreślenie **bohaterska śmierć generała Maletti,** o czem doniesiono w komunikacie wojennym. Maletti był bliskim współpracownikiem Grazianiego, wybitnym znawcą stosunków afrykańskich i doświadczonym dowódcą wojsk kolonjalnych.

Również co do strat w materjale i broni na włoskich terenach wojennych podano ze strony włoskiej interesujące szczegóły. Radjo angielskie rozpowszechnia nieustannie fantastyczne wiadomości o rzekomych stratach włoskich w samolotach. Należy im przeciwstawić rzeczowe stwierdzenie ze strony włoskiej, iż **w czasie od 10 czerwca do 10 grudnia zestrzelono 667 maszyn angielskich. Straty włoskie w tym samym czasie wyniosły 110 maszyn.**

W związku z tem warto zaznajomić się z cyframi, podanemi ze strony włoskiej odnośnie do angielskich i włoskich strat w jednostkach floty wojennej. I tak **Anglja wskutek ataków włoskich straciła dotychczas 76 jednostek.** W szczególności zatopiono 4 krążowniki, 13 kontrtorpedowców, 20 łodzi podwodnych, 33 okręty handlowe, uszkodzono 97 jednostek angielskich, mianowicie 7 okrętów linjowych, 29 krążowników, 11 kontrtorpedowców, 3 łodzie podwodne, 6 lotniskowców, 34 okręty handlowe i 7 innych mniejszych jednostek. **Marynarka włoska straciła od początku wojny 23 jednostki,** mianowicie 1 krążownik, 5 torpedowców, 10 łodzi podwodnych, 4 torpedówki i 3 mniejsze jednostki; trzy okręty linjowe i jeden kontrtorpedowiec zostały uszkodzone.

Włoska łódź podwodna zatopiła angielski krążownik.

Rzym, 15 grudnia. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **terenie granicznym w Cyrenajce** trwały walki przez cały dzień wczorajszy. Popołudniu kilka kontrataków, przeprowadzonych przez włoskie wojska, nieco zmniejszyło napór nieprzyjaciela. Włoskie siły lotnicze przelatywały nieustannie nad terenem walki. Włoscy myśliwcy zestrzelili w walce powietrznej sześć samolotów typu „Głoster“. Wszystkie włoskie samoloty powróciły, z kilku zabitymi i rannymi na pokładzie.

W **Afryce wschodniej** na granicy Sudanu działalność patrolowa i artyleryjska. Włoskie samoloty zaatakowały w niskim locie samochód pancerny, który pozostał bez ruchu na miejscu, oraz kolumny posiłków, obrzucając je bombami i ostrzeliwując z karabinów maszynowych. Jedna formacja bombowa i myśliwska podjęła atak z niewielkiej wysokości na lotnisko w Goz Regeb, przyczem podpaliła 5 samolotów, stojących na ziemi. Podczas ataku komendant formacji, skutkiem uszkodzenia maszyny, był zmuszony do lądowania na nieprzyjacielskim terenie. Jednemu z członków załogi udało się dzięki śmiałej zręczności, wylądować w pobliżu, wziąć go na pokład i przywieść go z powrotem do miejsca startu. W walkach tego dnia wyróżniła się szczególnie dywizja alpejska „Tridentina“.

Włoskie lotnictwo, postępującemi po sobie falami samolotów bombowych i nurkowych zaatakowało skutecznie koncentracje wojsk i kolumny marszowe. W ciągu nocy włoskie samoloty bombowe zaatakowały mimo niekorzystnej pogody z widocznym sukcesem lotnisko w Nicabba (Malta). Wieczorem dn. 13 grudnia nieprzyjacielskie samoloty dokonały nalotu na Crotone i zrzuciły bomby, które lekko uszkodziły jeden dom oraz podpaliły dwa baraki. Jest dwóch lekko rannych.

Łódź podwodna „Argo“ pod dowództwem porucznika żeglugi morskiej Alberto Crepsa'a, która, jak to już doniesiono w komunikacie wojskowym z dn. 4 grudnia, **zatopiła w dniu 1 grudnia na Atlantyku kanadyjski kontrtorpedowiec „Saguenay“, zaatakowała w dniu 5 grudnia nieprzyjacielski konwój, płynący w zabezpieczeniu i zatopiła parowiec pojemności 12.000, ton,** który przewrócił się i zatonął.

*

Rzym, 16 grudnia. Włoski komunikat wojskowy z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Po ewakuowaniu Sidi el Barani doszło w sobotę, w szóstym dniu wielkiej bitwy w pustynnej strefie pod Fort Capuzzo, Sollum i Bardia od rana do zachodu słońca do krwawych walk między włoskiemi i angielskiemi wojskami przy nieustannych atakach i kontratakach. Pole bitwy zasiane jest płonącemi, nieprzyjacielskiemi samochodami pancernemi i czołgami. Nacisk nieprzyjacielskich sił zbrojnych jednak nie zmniejszył się.

Lotnictwo interwenjowało, wyróżniając się podziwu godną gotowością do ofiarności i obrzucało nieprzyjacielskie linje nieprzerwanie bombami. W czasie sobotnich walk 11 samolotów zostało w płomieniach strąconych przez włoskie myśliwce. Liczba samolotów nieprzyjacielskich, zestrzelonych dnia poprzedniego podniosła się według dalszych stwierdzeń na 12. Sześć samolotów włoskich nie powróciło. Nieprzyjaciel przeprowadził naloty na bazy Bardia i Trypolis, gdzie zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Na froncie greckim nieprzyjacielskie ataki na rozmaitych odcinkach frontu zostały przez włoskie kontrataki odparte, przyczem nieprzyjaciel poniósł wydatne straty. Włoskie formacje lotnicze, współpracując z operacjami na lądzie, przeprowadzały nieustannie skuteczne ataki bombowe na greckie koncentracje wojsk, samochody ciężarowe. Włoskie „Picchiatelli“ (nurkowce) zniszczyły punkty węzłowe dróg jak również bombardowały nieprzyjacielskie wojska, ostrzeliwując je z karabinów maszynowych. Inne formacje trafiły wiadukt kolei żelaznej Saloniki—Ateny.

W Afryce wschodniej włoskie samoloty bombardowały wojskowe objekty w strefie Gallabat. Na granicy Sudanu działalność patrolowa i artyleryjska. Nieprzyjaciel dokonał nalotów na kilka miejscowości w Erytrei, które jednak nie osiągnęły za sobą strat, ani nie wyrządziły godnej uwagi szkody.

Łódź podwodna „Neghelli“, dowodzona przez kapitana korwety Ferrascuti **storpedowała u wybrzeży Egiptu nieprzyjacielski krążownik typu „Southampton“ i zatopiła go.**

Ubiegłej nocy przeprowadzono **trzy naloty na Neapol,** przyczem zrzucono bomby na port i bomby zapalające na miasto. W porcie trafiona została jednostka królewskiej marynarki, średniej pojemności. Szkody nie są znaczne. Wśród załogi jest 50 zabitych i rannych. Mniejszy żaglowiec motorowy został trafiony inną bombą i zatonął. Pożary, które wybuchły na górnych piętrach kilku domów mieszkalnych, zostały natychmiast ugaszone przez straż pożarną. Osiem osób cywilnych zostało rannych. Postawa ludności była wzorowa.

„Vreme“ o akcji bojowej na granicy albańskiej.

(=) **Belgrad**, 16 grudnia. Sprawozdawca dziennika „Vreme“, bawiący na granicy jugołowiańsko-albańskiej, a mianowicie z miejscowości Bitolj koło Monastyru donosi, że akcja bojowa na odcinku frontu w rejonie Pogradecz była w ubiegły czwartek bardzo słaba.

W ciągu środy i czwartku udało się bowiem Włochom zająć zbocze górskie pod wsią Starove, położonej w odległości 3 km na północ od Pogradecz. Niemniej udało się Włochom obsadzić nowe ważne pozycje w rejonie wsi Trebanije, którym przypisuje się wielkie znaczenie strategiczne. Wreszcie sprawozdawca donosi, jakoby na ten odcinek frontu miały przybyć nowe posiłki włoskie.

Rózwoj włoskiej marynarki handlowej.

Rzym, 16 grudnia. **Włoska marynarka handlowa ma być niebawem zwiększona do tonażu, liczącego ogółem 9 miljonów ton.** Zwiększenie floty hadlowej jest wynikiem uchwał korporacyj dla spraw żeglugi morskiej i powietrznej i ma na celu urzeczywistnienie planów samowystarczalności i gospodarczego rozwoju „zwiększonego imperjum doby jutrzejszej“.

Równocześnie stanowisko Włoch idzie po linji rozszerzenia swego udziału w żegludze międzynarodowej.

Amerykanin ostrzega.

Nowy Jork, 15 grudnia. **Na łamach nowojorskiego „Journal American“ Hearst wypowiada ostrzeżenie, że obecna polityka Ameryki prowadzi do wojny.**

Jeżeli Ameryka będzie trwała przy dotychczasowem stanowisku, wówczas zostanie bezpośrednio zawikłana w wojnę i to w taki sposób, jak sobie tego bynajmniej nie życzy. Autor zwraca uwagę na równoczesne przystąpienie Japonji do wojny, co spowodowałoby zwiazanie trzy piąte floty amerykańskiej. Wskutek odpadnięcia armji francuskiej, niema żadnej możliwości wylądowania w Europie. Wojna pochłonęłaby olbrzymie sumy i spowodowałaby ogromne straty. Dla Ameryki byłoby korzystniej zachować pokój i w odpowiednim momencie dopomóc papieżowi przy tworzeniu trwałego pokoju.

IRAN
nowe państwo na gruzach starej Persji.



Jedna z bram miejskich w Teheranie.



Most drewniany w górach.

Kraków, 13 grudnia.

Część wyżyny Irańskiej, otoczonej zewsząd wysokiemi górami, zajmuje **sławna ongiś Persja, zwana obecnie Iranem.**

Po dawnej świetności pozostały tu i ówdzie ślady w postaci ruin, a i tych jest niewiele. Minęły czasy Darjuszów i Kserksesów, kiedy to między Ekbataną, Persepolisem czy Suzą mknęły z zawrotną szybkością rozstawne konie poczt perskich, a po rozległych prowincjach czuwali urzędnicy, oczy i uszy „króla królów". Minęły bezpowrotnie echa pochodów perskich i ich zwycięstw, **a dzisiejsza Persja niczem nie przypomina dawnej świetności.** Dzisiejsi Persowie śpią spokojnie na ruinach swej starej cywilizacji. Może śnią sen o dawnych czasach, kiedy to ich wojska przeprawiały się przez Hellespont, lub walczyły w Egipcie, a może śni się im nowa potężna Persja — Persja przyszłości.

Obszar dzisiejszego państwa irańskiego, bądź co bądź znaczny, bo ok. 1,650.000 km², jest

bardzo słabo zaludniony,

a liczba mieszkańców nie przekracza 10 miljonów. Obok Persów mieszkają tam Kurdowie, Arabowie, Turcy, Tatarzy, Ormianie, Beludzowie i Europejczycy.

Klimat Persji jest suchy i wybitnie kontynentalny: zimą ostry, gorący w lecie, o znacznych wahaniach temperatury. W środkowej Persji rosa jest wogóle nieznana. W związku ze szczupłością opadów atmosferycznych i brakiem wody, buduje się sztuczne studnie i kanały, celem nawadniania pól. Rzek jest bardzo mało a jedynie rzeka Harun posiada wodę w każdej porze roku. Podczas upałów letnich zamożniejsi Persowie **chronią się do chłodnych piwnic,** specjalnie na ten cel urządzonych, wykładanych niekiedy mozaiką lub marmurem, z szemrzącą źródlaną wodą, spływającą do basenu.

Znaczne przestrzenie kraju, a zwłaszcza środek, pokrywają

wielkie pustynie Piaszczysta i Słona.

To też jedynemi ośrodkami produkcji rolniczej są oazy palmowe i urodzajne doliny wśród gór. W miejscach więc, gdzie jest poddostatkiem wody, ludność zajmuje się rolnictwem, przyczem niejednokrotnie okazuje się konieczność sztucznego nawadniania.

Głównemi produktami, które też eksportuje się zagranicę są: pszenica, ryż, cukier trzcinowy, jedwab, owoce, winogrona, rodzynki, daktyle, oliwki, tytoń, bawełna, herbata i korzenie. W ostatnich czasach uprawia się **na duża skalę mak,** a produkowane opium stanowi jeden z głównych artykułów wywozowych. Trzeba wiedzieć, że

zaledwie 1/50 część ziemi nadaje się pod uprawę.

Gdy więc zdarzy się nieurodzaj, ludność przymiera głodem. Pamiętny głód panował w roku 1871/72, kiedy to np. w mieście Meszed zmarło **80.000 ludzi śmiercią głodową.**

W górach i stepach koczownicza część ludności wypasa stada kóz, owiec, mułów i wielbłądów. Tamże rozwinął się chów bydła, bawołów i zebry. I niema prawie Persa tak biednego, któryby nie miał choć jednego konia; wszystkie też konie są rasowe, wytrzymałe w galopie, a **Persowie słyną jako dobrzy jeźdźcy** i to nietylko mężczyźni ale i kobiety. Te ostatnie podróżują zazwyczaj na osłach.

Bogactw mineralnych w Persji jest bardzo dużo,

jednak nie są jeszcze należycie wykorzystane. Znajduje się tam żelazo, miedź, ołów, nikiel, kobald, rudy manganowe, boraks, węgiel, marmury, kopalnie soli i turkusów. Największe jednak znaczenie posiada **ropa naftowa,** którą wydobywa się nad morzem Kaspijskiem i na nizinie mezopotamskiej. Pod względem jej produkcji Persja zajmuje **piątek miejsce na świecie.** Ważnym artykułem eksportowym są sławne na cały świat

dywany perskie i kilimy.

W ornamentyce dominuje ptak nad innymi motywami.

U stóp gór rozsiane są osiedla ludzkie i stare miasta Persji z **Teheranem** (350.000 mieszk.) na czele. Miasto to dopiero od 1795 roku jest

oficjalną stolicą państwa.

Posiada ono 12 bram, które prowadzą do 12 różnych dzielnic. Na środku jednego z placów mieści się niewielki skwer, w którego rogach umieszczono przed laty zdobyte na Portugalczykach przez Abbasa Wielkiego armaty. Codziennie rozlega się wystrzał jednej z tych armat i zwiastuje miastu południe, a drugi wieczór.

W stolicy Persji widzi się mnóstwo owoców, zwłaszcza winogron, w dwudziestu conajmniej odmianach.

Kilkanaście kilometrów od Teheranu wznosi się potężny na 7.000 m. wysoki **Demawend,** który króluje bezkonkurencyjnie nad całą okolicą. Persowie uważają ten niebosiężny, wiecznym śniegiem pokryty szczyt za matkę wszystkich gór i wedle ich podań

tam właśnie miała zatrzymać się Arka Noego

Duże znaczenie handlowe posiada miasto **Tebryz,** słynne z wyrobu dywanów. Było ono ongiś wielkim i bogatym centrem handlowym z ludnością ponad pół miljona. Niestety w 1721 roku nawiedziło je **straszne trzęsienie ziemi,** kiedy to ofiarą padło około 100.000 ludzi, a w konsekwencji świetnie zapowiadający się rozwój miasta został zahamowany.

Małe miasteczko **Zendżan** słynie ze swych ażurowych, artystycznie wykonanych wyrobów ze srebra i pod tym względem mogłoby konkurować poniekąd z Wenecją. — Wyroby te rozchodza się po całej Persji.

Z pośród innych miast zasługują na uwagę m. in. Ispahan, Meszed, Kirman, Jezd, Reszt itp.

Do typowych obrazków na bazarach w miastach perskich należy kucharz, stojący nad pewnego rodzaju kuchenką, na której warzy się w parze ryż w olbrzymich ilościach. Spotyka się tam też **gromady bezpańskich psów,** podobnie jak i w Konstantynopolu. Przy domach perskich widuje się piękne ogródki z ślicznemi kwiatami, wśród których króluje jesienią tuberoza, ulubiony kwiat ludności.

Większość mieszkańców Persji wyznaje mahometanizm

obrządku szyickiego. Szyici czczą Alego, zięcia Mahometa i jego potomków Imamów. Sami Persowie, to **naród aryjski,** który należy do grupy ludów irańskich. W starożytności stworzyli olbrzymie państwo i cywilizację. Na uwagę zasługuje ich dawna religja mazdeizm — w której jest wybitne rozgraniczenia między dobrem a złem (dualizm). Za twórcę jej uchodzi Zoroaster. Dawni Persowie posiadali własną piękną literaturę. Około 1000 r. po Chr. żył sławny nowoperski poeta Firduzi, twórca narodowej epopei „Szah-Nameh" (o 125.000 wierszy).

Dzisiejsi Persowie daleko odbiegają od swoich przodków.

Ongiś uczono każdego Persa trzech rzeczy: jazdy konnej, władania bronią i mówienia zawsze prawdy. Widocznie nastąpiła zbyt długa przerwa w wyuczaniu, zwłaszcza tej trzeciej, bynajmniej nie małoważnej rzeczy. Pers, obiecując cośkolwiek, kończy zazwyczaj słowami: „stanie się według twego życzenia, **olle Allah pozwoli".** Nic dziwnego, że w razie niedotrzymania obietnicy cała wina spada na głowę biednego Allaha.

Proponując do nabycia jakiś towar, Pers podaje z reguły cenę bardzo wygórowaną i bynajmniej nie obrazi się, gdy ktoś zaofiaruje mu dziesiątą część tego, co żądał. Mimo, że oszustwa zdarzają się na każdym kroku, **Persowie nie uznają kradzieży,** a co najciekawsze, domów swych wcale nie zamykają.

Persowie są bardzo uprzejmi i gościnni.

Jeżeli już mowa o gościnności, to wypada rozglądnąć się nieco i w kuchni perskiej. A więc pszenica służy do wypieku chleba, który wraz z serem, mlekiem i owocami stanowi główne pożywienie ubogich warstw ludności. Przy każdej okazji zjawia się **nieodzowna herbata,** podawana niekiedy z cynamonem w malutkich szklaneczkach. Wszyscy Persowie tak bogaci jak i ubodzy zajadają z wielkim apetytem surowe ogórki, wcale nie obierając ich. Na obiadach u zamożniejszych Persów podaje się zazwyczaj kilkanaście dań, wśród których najważniejszą rolę gra baranina i ryż w najrozmaitszy sposób przyrządzane. Jeżeli chodzi o zupy, to podaje się je tak gęste, że biesiadnicy mogą zjadać je przy pomocy palców i kawałka chleba.

Do ciekawych uroczystości należy

„święto wielbłąda",

w czasie którego pięknie przystrojony wielbłąd bywa zabijany, a ponieważ mięso jego jest uważane za święte, każdy mieszkaniec pragnie zdobyć choćby najmniejszy jego kawałek.

Wogóle Persowie posiadaja

ciekawe zwyczaje i upodobania.

Ludzi określają zazwyczaj imieniem i tytułami nierzadko bardzo długimi. Uprawiają namiętnie **grę w karty,** przyczem nie mogą oczywiście powstrzymać się od oszukiwania. Wielkiem powodzeniem cieszą się u nich **walki baranów.** Zarówno mężczyźni, jak i kobiety farbują sobie włosy na czarno-rudy kolor. Nic przeto dziwnego, że ludzi siwych prawie nie spotyka się. W każdej sprawie Persowie wykazują przesadę i skłonność do pochlebstwa. Ich władca np. zwany Szachem (Iran jest monarchją), to „studnia wiedzy, pierwszy szczebel drabiny niebieskiej", którego armje (w czerwonych mundurach) są liczniejsze, niż gwiazdy na niebie i piaski w morzu.

Wpływy europejskie

torują sobie drogę w Persji, lecz bardzo powoli. Kobiety pokazują się na ulicach przeważnie z zasłoną, a **oficjalna religja uznaje poligamję.** Ze względu jednak na ubóstwo ludności monogamja znajduje coraz więcej zwolenników, bo **już jednak żona w Persji jest kosztowna.** Bogaci Persowie sprowadzają sobie już coraz częściej umeblowania z Europy, a dla zwykłego śmiertelnika meble są tam zupełnie niepotrzebne: siedzi on na ziemi, jada na tacy, a sypia na materacach.

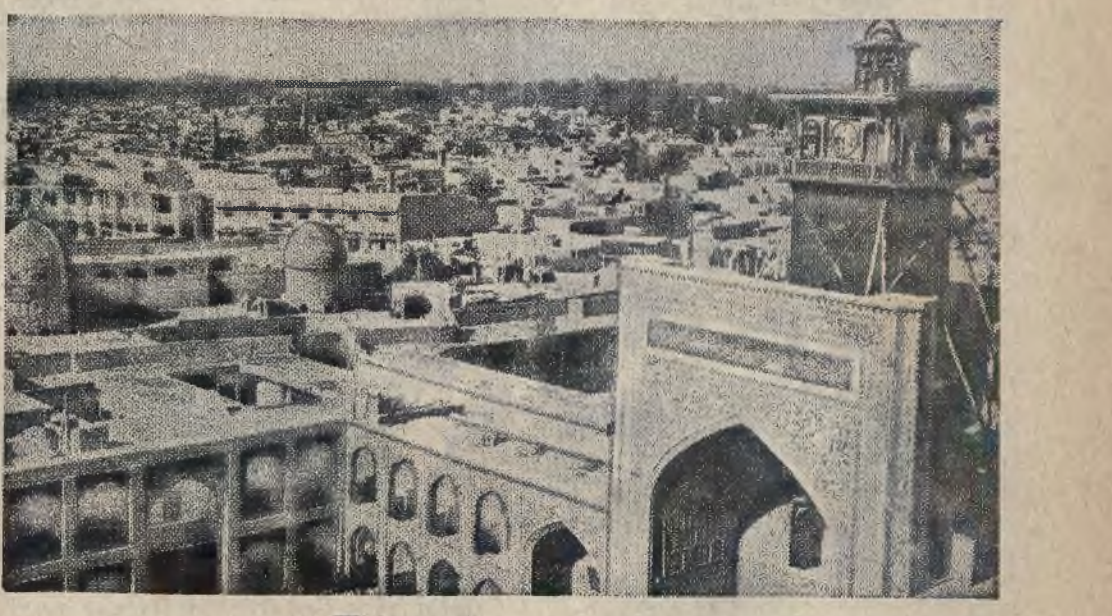
Dzieciom poświęcają Persowie niewiele uwagi, nic więc dziwnego, że śmiertelność wśród nich przybiera zastraszające rozmiary. **Przyrost naturalny jest bardzo mały.**

Choć Persowie chętnie przyswajają sobie zdobycze nowoczesnej kultury, to jednak w wielu dziedzinach nie różnią się niczem od swych praojców. **Młócenie np. odbywa się u nich dziś jeszcze tak samo, jak 2000 lat temu, przy pomocy kopyt końskich.**

Ciekawym tym egzotycznym krajem interesuje się Europa nietylko ze względu na wielkie bogactwa naturalne, ale i dlatego, że tamtędy biegną ważne, utarte od wieków, szlaki handlowe, od Indyj i na Daleki Wschód. **(k)**



Widok ogólny Teheranu.



Widok ogólny miasta Meszed.

Lord Lothian zostanie pochowany w Ameryce.

Sztokholm, 16 grudnia. Jak twierdzą dobrze poinformowane koła angielskie, zwłoki brytyjskiego ambasadora w Waszyngtonie Lorda Lothiana zostaną pochowane w Stanach Zjednoczonych.

Tem samem pogłoski, jakoby zwłoki lorda Lothiana miały być przewiezione do Anglji, nie znajdują potwierdzenia.

Londyn sprzedaje dzieła sztuki do Ameryki.

Sztokholm, 16 grudnia. Jak doniesiono w sobotę z Londynu, angielscy kupcy dzieł sztuki postanowili w zwiększonej mierze dokonać sprzedaży dzieł sztuki, znajdujących się obecnie w posiadaniu angielskiem. Dzieła te zostaną sprzedane do Ameryki.

Chodzi przytem, jak podkreślają, nietylko o te dzieła sztuki, które znajdują się w posiadaniu państwa ale także i o własność prywatną. Obecnie rozważa się plan sprzedaży do Stanów Zjednoczonych przedmiotów sztuki wartości kilku milj. funtów szterlingów. Jeden z kupców tej branży odbył niedawno podróż do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie oświadczył on, że Ameryka interesuje się ogromnie obrazami starych mistrzów i innemi dziełami sztuki.

Ze strony dobrze poinformowanych kól stwierdzają, że ministerstwo handlu nie będzie robiło żadnej trudności w sprzedaży dzieł sztuki, gdyż na tej drodze Anglja będzie mogła powiększyć swoje zapasy dewiz.

Trudności Anglji w handlu z Argentyną.

(=) **Buenos Aires,** 16 grudnia. **Członek angielskiej delegacji Henry Brand udzielił wywiadu dziennikowi „Prensa“ na temat stosunków handlowych między Argentyną i Wielką Brytanją.**

Potwierdził on oświadczenie, wypowiedziane przed niedawnym czasem przez Willingtona, iż Anglja żadną miarą nie może w obecnych warunkach zobowiązywać się do zwiększonych zakupów na rynku argentyńskim z uwagi na fakt, iż okręty potrzebne są przedewszystkiem pod transport materjałów wojennych. Ponadto jest moralnym obowiązkiem popierać brytyjską konfederację i sprzymierzonych przy nabywaniu surowców i towarów.

Kontakty niemiecko-włoskie.

(§) **Berlin,** 16 grudnia. W ub. sobotę przybyła do Berlina włoska komisja studjów pod pzewodnictwem prezesa królewskiego klubu automobilowego Włoch, Conte Bonacossa oraz przy udziale wiceprezydenta N. A. C. J. Marchese Caidi do Bogono i przedstawicieli włoskiego ministerstwa komunikacji.

Przybycie komunikacji do Berlina jest ostatnim etapem kilkudniowej podróży, w czasie której delegacja miała możność zapoznać się z materjałem naukowym i urządzeniami N. S. K. K. w dziedzinie doszkalania narybku w jeździe na zmotoryzowanych pojazdach.

* * *

W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie przeniesionej do Rzymu z Medjolanu siedziby niemiecko-włoskiego towarzystwa kulturalnego. Minister oświecenia ludowego Pavolini, ambasador von Mackensen i sekretarz stanu von Tschammer und Osten prezydent towarzystwa niemiecko-włoskiego podkreślili zgodnie, że Niemcy i Włochy także w zakresie decydującej walki przeciw wspólnemu wrogowi pragną rozbudować i pogłębić opiekę nad wzajemnemi stosunkami kulturalnemi.

Japoński frachtowiec zatrzymany w Durbanie.

Tokio, 16 grudnia. W związku z powtarzającemi się w ostatnich dniach wiadomościami o złem traktowaniu i uciskaniu japońskich obywateli w Afryce południowej **wielkie wrażenie wzbudziła wiadomość agencji Domei, według której frachtowiec „Kwantonmaru“, pojemności 9.000 ton został zatrzymany w Durbanie.** Wskazuje się na to, że ładunek frachtowca stanowiły wyroby południowo-amerykańskie.

Konsul japoński w Kapsztadzie Yoshida złożył, według doniesienia ministerstwa spraw zagranicznych najostrzejszy protest w imieniu Japonji przeciwko zatrzymaniu japońskiego parowca „Kwanto Maru“. Zaznaczył on, że nie istnieją do tego żadne przyczyny. Ponieważ sprawa ta nie może być uregulowana w krótkim czasie, przeto kapitan, z uwagi na stanowisko władz Unji, postanowił przeprowadzić żądane wyładowanie towarów i następnie możliwie najszybciej opuścić Durban.

Oburzenie w Japonji.

(=) **Tokio,** 16 grudnia. **Zatrzymanie japońskiego parowca „Kwante Maru“ przez władze brytyjskie w Durban, wywołało w Japonji, zwłaszcza w kołach żeglarskich, wielkie oburzenie.** Odnośne towarzystwo armatorskie w Osaka odniosło się już w tej sprawie do ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio.

Anglicy zażądali — jak komunikują uzupełniająco w związku z tą sprawą — wyładowania całego frachtu parowca liczącego 9000 skrzyń kazeiny. W kołach japońskich zwracają uwagę, że postępowanie Brytyjczyków było zupełnie bezprawne, ponieważ okręt ze swoim frachtem załadowanym w Buenos Aires znajdował się w drodze do Japonji.

„Kwauto Maru“ należy uważać jako pierwszą ofiarę t. zw. ustawy z 9 grudnia. Według tradycyjnego zwyczaju, komisja kontroli okrętów Związku południowo-afrykańskiego otrzymała na mocy tej ustawy „prawo“ do dowolnego zatrzymywania lub zwalniania każdego okrętu nie płynącego w służbie Wielkiej Brytanji. Upatruje się w tem w kołach japońskich dowód wrogiego nastawienia, podobnie, jak i w wielu wypadkach odmowy przez władze brytyjskie okrętom japońskim wody do picia i środków żywności, niezbędnych dla dalszego kontynuowania jazdy, przyczem odmowę motywowano błahemi pozorami.

Odyssea 3-ch włoskich statków rybackich

St. Jean de Luz, 16 grudnia. Przed kilku dniami przybyły do portu St. Jean de Luz 3 włoskie statki rybackie, które w lecie br. udały się na połów ryb na wody nowofunlandzkie i dopiero w dniu 7 czerwca otrzymały polecenie powrotu do ojczyzny.

Załogi statków przeżyły w czasie tej podróży wiele przygód, płynąc przez Azory i Vigo. Mając się stale na baczności przed nieprzyjacielskiemi statkami wojennemi, owe 3 parowce rybackie płynęły poprzez morza, podobnie jak piraci morscy bez flag, pozbawione światła i jedynie z uzbrojonemi strażami na pokładzie.

Pierwszym postojem w podróży był **port Horta** na wyspach Azorach, który udzielił gościny dzielnym rybakom. Lokalne władze ulegające wpływom angielskim utrudniały jednak załodze statków swobodę ruchów, a jedynymi przyjaciółmi, których włoscy marynarze tam spotkali, byli **marynarze niemieccy** z pośród załogi dwóch niemieckich statków handlowych, które wojna zaskoczyła na Azorach.

Aby móc opuścić Azory, trzeba było przebić się poprzez statki srażnicze angielskiej blokady. W tym celu kapitanowie włoskich parowców rybackich skomunikowali się w drodze telegraficznej z pewnem włoskiem towarzystwem w Lizbonie, uwiadamiając je o mającym niebawem nastąpić przybyciu do portu tego miasta.

Depeszę iskrową **przejęła Intelligence Service,** w związku z czem przed wjazdem do portu lizbońskiego ustawiły się dwie angielskie minerki, oraz angielska łódź torpedowa. Załogi włoskich parowców rybackich przybiły natomiast w nieuszkodzonym stanie do **hiszpańskiego portu Vigo.**

W drodze z Vigo do St. Jean de Luz przeżyli Włosi jeszcze jedną „przygodę“, mianowicie wyłonił się z fal morskich **wieloryb, którego wzięto za łódź podwodną.**

Załogi rybackich parowców powrócą w najbliższych dniach do swej ojczyzny.

Urugwaj a incydent z „Itape“.

(=) **Montevideo,** 16 grudnia. **Na łamach dziennika „La Manana“, wychodzącego w Montevideo, ukazał się artykuł wstępny, w którym autor zajmuje się omówieniem zamachu brytyjskiego na brazylijski parowiec „Itape“.**

Dziennik, powołując się na oświadczenie komendanta statku brytyjskiego, upierającego się przy twierdzeniu, jakoby incydent miał miejsce w strefie 3-milowej, przeciwstawił je dowodom, opublikowanym przez prasę brazylijską co do faktu, iż wybrzeże w miejscu dokonania zamachu jest na odległość 18 mil moskich od lądu niezdatne do żeglugi.

W tych warunkach zaszedł wypadek jaskrawego pogwałcenia praw międzynarodowych, i jeśli ta sprawa nie zostanie w sposób zadawalający załagodzona, ulegnie prestiż Anglików w oczach narodów amerykańskich poważnemu zachwianiu.

W każdym bądź razie Anglja nie uszanowała panamerykańskiej strefy suwerennej. Dziennik z zadowoleniem wita stanowisko urugwajskiego urzędu kanclerskiego, który, podobnie jak inne państwa amerykańskie, oświadczył się oficjalnie za solidarnością Urugwaju z Brazylją.

Czerwony Krzyż i jeńcy francuscy.

Zurych, 16 grudnia. Nadzwyczajny ambasador francuski Scapini, przebywa od kilku dni w Genewie, gdzie nawiązał konferencję z międzynarodowym komitetem Czerwonego Krzyża i z centralą dla jeńców wojennych, celem załatwienia bieżących spraw w związku z jeńcami francuskimi.

Scapini złoży również prezydentowi związkowemu Szwajcarji w Bernie swoje podziękowanie za zajęcie się francuskimi internowanymi.

Zgon jugosłowiańskiego ministra.

Belgrad, 16 grudnia. **Minister oświaty i prezydent senatu dr Anton Koroszec zmarł w sobotę rano.**

Uroczysty pogrzeb ministra odbędzie się na koszt państwa we wtorek w stolicji Słowenji, Lublanie. Dr Koroszec był przewodniczącym słoweńskiej partji, a ministrem oświaty został mianowany 80 czerwca br.

Wykonanie umowy rolnej niemiecko-węgierskiej.

(§) **Berlin,** 16 grudnia. Minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy niem. R. Walter Darre przyjął w ub .sobotę delegację z ramienia król. węgierskiego ministerstwa rolnictwa, która to delegacja bawi od kilku dni w Berlinie, przeprowadzając rozmowy z przynależnemi czynnikami niemieckiemi na temat zawartej w październiku br. niemiecko-węgierskiej umowy rolnej.

Przy tej okazji zebrała się na inauguracyjne posiedzenie niemiecko-węgierska komisja zbóż siewnych.

Zmniejszenie ruchu portowego w Szanghaju.

Tokio, 16 grudnia Zestawienie opłat wynikających z cła morskiego w Szanghaju, wykazało, że tonaż angielskich okrętów, które w ostatnich dziesięciu miesiącach zawinęły do portów w Szanghaju, wynosi 50 procent tonażu z tego samego czasu w przeszłym roku.

31 ofiar katastrofy górniczej w Rumunji.

Bukareszt, 16 grudnia. **Jak donoszą dzienniki bukaresztenskie, w kopalni węgla w Lupeni, w Siedmiogrodzie, wydarzyła się wielka katastrofa górnicza, która pociągnęła za sobą 31 śmiertelnych ofiar. Trzy osoby zostały ciężko ranne, a 12 kontuzjonowane.**

Lawina kamienna spowodowała śmierć czterech osób.

Berno, 16 grudnia. **Pod Urner Boden spadła lawina kamienna, która zasypała trzy chaty i kilka stajen, przyczem cztery osoby poniosły śmierć, kilka osób zostało rannych, z czego jedna ciężko ranna. — Wszystko bydło zostało zabite.**

KRONIKA

Rejestracja wolnych posad lekarskich

Kraków, 16 grudnia. Zarządzeniem Izby Zdrowia w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 22 listopada 1940 r. utworzone zostały przy Okręgowych Izbach Zdrowia okręgowe biura pośrednictwa pracy, do których w razie potrzeby zwracać się mogą członkowie zawodów leczniczych tego okręgu.

Celem objęcia w ewidencję wolnych placówek, otrzymali lekarze obwodowi polecenie zgłaszania ich co miesiąc swojemu właściwemu lekarzowi okręgowemu. Biuro pośrednictwa pracy dla okręgów krakowskiego i radomskiego istnieje nadal bezpośrednio przy Izbie Zdrowia w Generalnem Gubernatorstwie.

JERZY RACKI.

Strzały w podziemiu

22)

— Co mi może zrobić? Policja już jest.

— Będzie się chciał zemścić na tobie i jeszcze może ci co zrobić. Jeśli ty pójdziesz, to i ja idę z tobą.

— To nie ma sensu.

— Ma czy nie ma, pójdę z tobą.

Lola zamilkła i obydwoje skierowali się w stronę gabinetu. Nie zauważyli, że skoro tylko weszli do pokoju, drzwi cicho zamknęły się za nimi.

— A więc są państwo! — dobiegł ich syczący głos z pod ściany. Stał tam Gwóźdź, manewrując rewolwerem. — Myśleliście, że nie poznałem się na waszej grze. Pan redaktor — skłonił się z przesadą — był tak łaskaw, że poniżył się do nędznej knajpy i szpiegował mnie, a potem wkradł się do mojej ferajny, aby nas zdradzić. Przez ciebie Walek i Ferdek gniją w więzienin. A pani, hrabianko Lolu, pomagała temu sprzedawczykowi, teraz na domiar złego, jest pani na usługach tego durnia Kaczmarczyka. Myślisz, że tego wszystkiego nie wiem? Co? Ho, ho, stary Gwóźdź wie wszystko. I wiele innych rzeczy także. Ale teraz już koniec. Wpadliście w moje ręce.

— To jeszcze się pokaże! — krzyknął podenerwowanym głosem Rzecki, rzucając się ku Gwoździowi. W tej chwili huknął strzał, otwarły się drzwi, przez które wpadła grupa ludzi. Następne wydarzenia były dziełem sekund. Drugi strzał rozbił lampę, ktoś zgasił światło w głównej sali. W ciemnościach zawrzała walka, przerywana czyjemiś jękami. Kiedy wreszcie zabłysło z powrotem światło, okazało się, że na ziemi leży nieprzytomna Lola. W chwili, kiedy Gwóźdź strzelał — zdołała przechylić się i kula przeznaczona dla Roberta, trafiła ją w pierś. Robert tego nie zauważył. Kiedy zaczęła się ogólna bijatyka, rzucił się ku oknu, wnioskując, że Gwóźdź będzie chciał uciekać przez okno. Domysł był słuszny, ale akcja Rzeckiego spóźniona. Zdołał złapać tylko kurtkę bandyty, której kawałek został mu w rękach. Wyskoczył za nim przez okno i rozpoczął się wyścig przez płoty i podwórka podmiejskiej dzielnicy. Uciekający nie chciał się ostrzeliwać, aby nie narobić alarmu, Rzecki rewolweru nie miał. Gwóźdź był niewątpliwie starszym człowiekiem od Roberta, ale Robert po ostatnio przebytej rekonwalescencji nie był w stanie doścignąć bandyty. Kiedy wreszcie udało mu się przeleźć przez ostatni płot i wybiec na podmiejską, słabo oświetloną uliczkę, wówczas zauważył tylko, że Gwóźdź wskoczył do samochodu i odjechał. — Chciał go ścigać, ale samochodu innego nie było. Pobiegł więc za nim i zdołał zauważyć tylko numer samochodu 65.313.

Zadyszany i zmęczony powrócił przed restaurację Rogatkowej. Trochę go zdziwił fakt, że przed restauracją stała już karetka Pogotowia, ale nie miał czasu na indagacje. Wyszukał Kaczmarka i zaraz obydwaj wybiegli na dalsze poszukiwania. Samochód policyjny szybko zawiózł ich pod mieszkanie Ostermana. Stało się to na skutek gwałtownego żądania Rzeckiego.

— Panie — dowodził — to nasza ostatnia szansa. Jeśli go tam nie znajdziemy, to i tak pan niewiele straci na poszukiwanie numeru samochodu. Zawsze możemy go znaleźć. A kto wie, czy nam się nie uda?

Rzecki miał trochę racji. Kaczmarek zaryzykował więc jazdę do dyrektora Ostermana. Ku jego zdumieniu w chwili, kiedy ich wóz zatrzymał się, z drugiej strony odjeżdżał samochód z numerem 65.313. Krótkiie śledztwo, przeprowadzone na miejscu, wykazało, że była to zwyczajna taksówka, która przypadkiem znalazła się na przedmieściu. Szofer zeznał, że nagle wpadł do taksówki jakiś zdyszany jegomość i kazał się wieźć pod tym adresem. Szofera to trochę zdziwiło, ale nie był przecież uprawniony do badania pasażera. Dowiózł go teraz i koniec.

Aspirant polecił taksówce czekać, a sam z Robertem udał się na górne piętro domu. Z pewnem wzruszeniem dzwonił do mieszkania dyrektora. Od tej chwili zależała przecież jego karjera. Jeśli ślad był dobry — mógł liczyć na nowe wyróżnienie, jeśli zły — Osterman napewno postara się, aby go przeniesiono gdzieś na głęboką prowincję.

Długo czekali na otwarcie drzwi. Wreszcie uchyliła okienko w drzwiach służąca. Kaczmarek dobijał się gwałtownie, chcąc, aby to wszystko prędzej się skończyło. Nareszcie drzwi się otwarły. Obydwaj wpadli do przedpokoju.

— Czy pan jest w domu? — pytał się Kaczmarek.

— Nie, nie ma. Wyszedł ze dwie godziny temu do klubu.

Rzecki nie czekał na wynik rozmowy. Rzucił się w głąb mieszkania. Znał przecież dobrze rozkład, choć nie było go tu kilka miesięcy. Wreszcie Robert znalazł się w gabinecie dyrektora. Zaświecił światło. Nie było nikogo. To go zaskoczyło. Rozglądnął się bliżej i wtedy dojrzał, że w kącie, za portjerą ktoś leży.

— Zwyciężyłeś — dobiegł go cichy głos umierającego człowieka.

Rzecki pochylił się nad nim. Był to Gwóźdź i nie-Gwóźdź. Prawa ręka człowieka podniosła się z wielkim wysiłkiem do twarzy i z mozołem zerwała obwisły wąs, poczem resztką sił przetarła brwi rzekomo zrośnięte nad nosem. Wyłoniła się twarz Ostermana.

— Tak, to ja byłem — mówił z wysiłkiem Osterman. — Udało mi się grasować przez kilka lat. Zdobyłem majątek i zdawało mi się, że będę już mógł żyć spokojnie. Ostatnio jednak przegrałem w klubie większą sumę. Zapłaciłem ją, bo musiałem, ale jeszcze raz spróbowałem dawnej sztuczki. Byłoby mi się udało, gdyby nie ty... ale teraz koniec, nie mam już sił walczyć... umieram, nie chcę przeżywać procesu, skazania, pomyśl, moja żona, moje dzieci, dowiedziałyby się, jakiego miały ojca... musisz mi dopomóc, jeśli kochasz Halinę... nie... mów... nic...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wisła stanie się wielką magistralą wodną

Na rozbudowę preliminowano trzy miljardy złotych.

Kraków, 16 grudnia. **Plany rozbudowy Wisły, łącznie z jej połączeniami z siecią dróg wodnych rosyjską i niemiecką ustalone zostały obecnie w większych zarysach przez czynniki urzędowe Rzeszy i odpowiednie czynniki Gsneralnego Gubernatorstwa.**

Połączenie z siecią dróg wodnych niemieckich nastąpi **zapomocą kanału**, stanowiącego odnogę budującego się kanału Odra—Dunaj, obchodzacego górno-śląski okręg węglowy od południa, a przekraczającego pod Smolicami Wisłę i poprowadzonego dalej jako kanał poboczny na południe od Wisły, aż do Krakowa. Tu wpada on następnie do Wisły.

Od Krakowa Wisła rozbudowana będzie

jako wielka magistrala wodna, spławna nawet dla statków 1000-tonowych.

Od Krakowa aż do ujścia Dunajca, rzeka regulowana będzie **przy pomocy systemu śluz.** Powstaną tu zapory z śluzami holowniczemi, które umożliwią komunikacje na rzece. Dla trasy długości 85.5 km przewidziano 15 takich śluz. Poniżej ujścia Dunaju, aż do Warszawy, spławność rzeki utrzymywana będzie zapomocą zwykłych środków regulacji, a więc przez dragi (pogłębiacze), budowę faszyn, zakładanie brzechw itp.

Jako dalsze połączenie wodne do Rosji,

przewidziany jest Bug,

którego rozbudowa na odcinku, na którym stanowią granicę nastąpić winna w ścisłej współpracy i porozumieniu miarodajnych czynników rosyjskich.

Prace rozpoznawcze dla budowy zapór wodnych.

W związku z regulacją Wisły i usunięciem niebezpieczeństw, wywoływanych przez częste i niespodziewane wylewy Wisły, przewidziano w okręgu Karpackim budowę 15 zapór wodnych; prace rozpoznawcze z tem związane już zostały rozpoczęte.

Zapory wodne będą miały pojemność przestrzeni zaporowej zgórą 1.100 miljonów metrów sześciennych. Zapory budowane będą głównie **w rejonie Dunajca,** dla którego w Rożnowie buduje się już zaporę wodną wraz z inną mniejszą zaporą, dla rejonu Wisłoku i Sanu.

Zapory wodne mają na celu regulowanie stanu wód oraz oddawanie w czasie najniższego stanu wód, odpowiednich ilości wody ze swoich przestrzeni zaporowych. Dzięki temu osiągnięty zostanie równomierny stan wód na Wiśle. Wykorzystanie siły wodnej wspomnianych zapór jest dla Generalnego Gubernatorstwa szczególnie ważne, ponieważ skazane jest ono na dowóz węgla.

Rozbudowa portów rzecznych

również przewidziana jest w projekcie wielkiego wschodniego programu budowy dróg wodnych. Chodzi tu o porty przeładunkowe dla drobnicy i towarów masowych pozatem o porty ochronne, zimowe i budowlane. **Kraków, Warszawa i Sandomierz otrzymają większe porty.** Tu zbudowane będa potrzebne urządzenia nabrzeżne z żurawiami, bocznicami, drogami dojazdowemi i przeładunkowemi, oraz magazynami towarowemi w rozmiarach wymaganych. Obok tego projektowane są niektóre mniejsze porty np. w **Szczucinie i Dęblinie.**

Nowa 900-kilometrowa arterja wodna.

Dzięki zarządzeniom regulacyjnym udostępniona będzie droga wodna długości 900 kilometrów. Fakt ten wymaga również stworzenia odpowiedniego taboru okrętowego. Dlatego zamierza się stworzenie również i dla Wisły **floty rzecznej** w takich samych rozmiarach, w jakich istnieją one na innych rzekach niemieckich.

Zasadnicze podwaliny utworzenia takiej floty rzecznej mieszczą się według ilości i tonażu już w tym wielkim projekcie. Podczas gdy narazie potrzebne holowniki i barki będą musiały być sprowadzane z Rzeszy, powstaną w niezadługim czasie **także i w Generalnem Gubernatorstwie oraz przy nowej magistrali, Wiśle, stocznie, na których dokonywać się będzie budowa potrzebnego tonażu.** Stocznie te znajdować się będą przy wielkich portach wiślanych.

W wielkich laboratorjach budowy dróg wodnych Rzeszy sporządza się obecnie

modele odcinków rzecznych,

mających ulec regulacji, ażeby zapoznać się drobiazgowo i dokładnie z oddziaływaniem różnych budowli regulacyjnych na bieg rzeki i zebrania, wypływających stąd dla praktyki, potrzebnych doświadczeń.

Łączne koszty rozudowy Wisły na magistralę wodną, oraz urządzenia wspomnianych zakładów, **wynoszą około 3 miljardów złotych.** Nie potrzeba bliżej rozwodzić się nad tem, jak kolosalne znaczenie pod względem gospodarczym posiada stworzenie tego rodzaju drogi wodnej na tym obszarze. Także i dla wymiany towarowej niemiecko-rosyjskiej taka droga wodna posiadać będzie **nieocenioną wartość.** Również i kultura rolna Generalnego Gubernatorstwa zyska znacznie dzięki uporządkowanej gospodarce wodnej. Całokształt projektu budowy magistrali wodnej przedstawia dzieło naprawdę odpowiadające rozmachowi Wielkiej Rzeszy.

---

†

KAZIMIERZ KOZŁOWSKI

lat 45, zmarł dnia 13 grudnia 1940 roku w Jodłówce.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie, dnia 18 grudnia 1940 roku z kaplicy cmentarnej, o czem zawiadamia

Żona, dzieci i rodzina.

Z DNIA.

Choinka.

(Jo) **Kraków, w grudniu.**

Na rynku stanął las choinek — sztuczny las. Soczysta ich ciemna zieleń odcina się ostro od bieli śniegu, drobne igiełki gałązek rozpyliły leśny świeży zapach na stare mury Sukiennic i zwabiły dziesiatki przechodniów. Jeszcze temu dwa, trzy dni choinki zdobiły las, puszyły się okiściami śniegu, srebrzyły lodowemi soplami, na których księżyc krzesał nocą diamentowe iskry; wrośnięte mocno w ziemię od lat wznosiły dumnie smukłe wierchy, a dziś.

Pięć — dziesięć — dwa złote!

Wielkie sękate ręce, szorstkie spracowane, drżące bezsilne, wąskie delikatne kobiece, ręce złodziejskie grabieżce i malutkie dziecinne rączyny dotykają zwiazane, bezbronne choinki.

Ile?

Szeleszczą brudne, obmacane świstki papieru, dźwięcza głucho okrągłe grosze — za nie został sprzedany czar i duma lasu.

Jeśli istnieje dusza roślinna, w jaką wierzył grecki filozof 400 lat przed Chrystusem, Plato — to została zdeptana brudnemi papierami. Ale czy to jest ważne?

Ważne jest to, że choinka będzie radością dziecinnych oczu, że na jej widok niezbrukane malutkie serca rozkołyszą się, jak dzwony i zadzwonią śmiechem pogody w domach, gdzie zabrakło ojca, brata, matki. Ważne jest to, że choinka jest niezaprzeczona więzią, łączącą wszystkich rodaków.

W wigilijny wieczór rozjarzy się tysiącem świec w ich tęsknocie, zogniskuje wszystkie myśli w jedno nierozerwalne ogniwo. W ten jeden wieczór będziemy wszyscy razem, bracia z niewoli i na obczyźnie i pozostali w kraju, żyjący i umarli. Bo tradycja jest nierozerwalna, niezniszczalna własnością narodu, setek lat, dziesiątków pokoleń.

I w ten sposób brudna transakcja o choinkę została oczyszczona, gdyż środek zostanie uświęcony przez cel.

U biednego i zamożnego, w salonie czy ubogiej izbie, choinka będzie stanowiła ośrodek zainteresowania, najważniejszy punkt w ustalonym od lat programie tradycji.

Ale dzisiaj nam nie wolno gromadzić radości tylko dla siebie, nie wolno zasklepiać się w skorupie egoizmu. Dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek musimy być filantropami, gdyż nie sztuka bawić się w filantropię wtedy, kiedy się posiada nadmiar bogactwa i łask losu. Umieć dać teraz, kiedy zostaliśmy zrównani moralnie. Wykrzesać ze swego serca maksimum serdeczności, okazać się hojnym, ale nie w słowach — w czynach.

Niech choinka stanie się symbolem naszej ofiarności i solidarności, aby nasi rodacy-uchodźcy, pozbawieni domów i rodzin nie odczuli samotności, niech każda rodzina polska przygarnie jednego z tych, którzy zostali odarci ze wszystkiego, co było im drogie. Wtedy choinka zyska na nowo swoją dumną duszę, jak wówczas, kiedy stała niezależna i wspaniała, wrośnięta głęboko korzeniami w twardą ziemię lasu.

Z anegdot o krakowskich literatach.

Kraków, 16 grudnia.

Gdy wziąć do ręki prototypy dzienników, jakieś „relationes“ czy „awizy“ z XVII wieku, znajdujemy w nich niejedną cudaczną historję, z której naiwności śmiejemy się dziś, zdumiewając się, że mogli wówczas czytelnicy wierzyć podobnej pisaninie. Więc są tam wiadomości o nieprawdopodobnych zwierzętach, wizerunki rozmaitych smoków i ptaków niebywałych, wieści o niezwykłych wypadkach czarów i setki tym podobnych zdarzeń.

Opowiadano niegdyś w Krakowie, jakto poeta Kazimierz Tetmajer, tłumacząc tak zwane „ciekawostki“ z pism wiedeńskich dla jednego z dzienników krakowskich, nie mając raz poczty wiedeńskiej pod ręką, wykombinował ogromną historje o rzekomych odkryciach z dziedziny etnografji w Afryce na górze Kilimandżaru nad jeziorem Czad, gdzie miało istnieć plemię Pipopów, mieszkające pod ziemią i wogóle nie znające świata naszego. Historja ta z dziennika krakowskiego dostała się przez paryskiego korespondenta tegoż pisma do pism francuskich i spowodowała zainteresowanie kół naukowych zagranicznych dla plemienia... Pipopów. Rozpoczęły się nawet dochodzenia, co to była za ekspedycja, która tego odkrycia dokonała, by otrzymać od niej dokładne wiadomości.

Inny znów dziennik krakowski zamieszczał w tym czasie świetne korespondencje z Paryża, podpisywane nazwiskiem: Gustaw Kawski. Ponieważ w paryskiej kolonji polskiej takiego literata nie znano, domyślano się, że „Kawski“ jest pseudonimem, lecz żaden z korespondentów paryskich nie chciał się do niego przyznać.

Dopiero po pewnym czasie uchyliła przyłbicę... kobieta. Była to mieszkająca wówczas stale w Krakowie znakomita pisarka, Gabrjela Zapolska, znająca doskonale stosunki paryskie, gdzie przez kilka lat występowała jako artystka w teatrze Antoinea, korzystająca naturalnie obficie w swem krakowskiem mieszkaniu przy ulicy Smoleńsk z dostarczanej jej codziennie prasy francuskiej.

W „roku jubileuszowym“ Juljusza Słowackiego (stulecie urodzin) grono młodych literatów krakowskich postanowiło zmistyfikować polonistę, profesora Uniwersytetu, który się uważał za wybitnego znawcę poezji i stylu Słowackiego. Jan Pietrzycki, podmówiony przez kolegów napisał wówczas na poczekaniu następujaca, własnej kompozycji oktawę:

„Pójdziem nocą śród ciemnych mgieł [pobojowiska
I w brózdach pogubione odgrzebiem ła- [dunki
I wasze zapomniane odnajdziem nazwiska
I trawą zarośnięte wasze posterunki,
Kędy jedno zaprawdę śmierć była wam [bliska,
Gdy na czołach ostatnie kładła pocałunki,
A wy oto gineli tą dzielnością dzielni,
Która mówi, że ginąc, wstają nieśmier- [telni!“

I o dziwo! Profesor dał się wziąć na kawał, zwrotkę powyższą uznał za... wiersz Słowackiego, co więcej — nie spodziewali się tego nawet i mistyfikatorzy — wydrukował wiersz w jednem z czasopism p. t. „Nieznana oktawa Juljusza Słowackiego“.

Ponieważ było wówczas pod prasą drukarską jubileuszowe wydanie wszystkich poezyj Słowackiego (a profesor ów był jednym z jego redaktorów), co rychlej powiodomiono go o żarcie, aby przypadkiem wiersz, jako „nieznany“ fragment nie dostał się do tego wydania.

Stary Krakowianin.

Obroty w przemyśle porcelanowym wzrastają.

Kraków, 16 grudnia. W przemyśle porcelanowym, którego zamówienia w ubiegłych miesiącach dotyczyły przeważnie porcelany stołowej, obroty wykazują obecnie tendencje wzrastającą.

Ta tendencja zwyżkowa stoi w bezpośrednim związku z ożywieniem życia gospodarczego przez prace publiczne, jak np. wznowienie prac przy budowie zapory wodnej w Rożnowie i aktualizacją związanych z nią zamówień przedwojennych.

Zwiększenie wydajności młynów.

Kaków, 16 grudnia. Zdolności przemiałowe większych i dobrze urządzonych młynów, mających korzystne położenie geograficzne, wykorzystane są w coraz większym stopniu. Opłaty za przemiał, ustanowione dla takich młynów, zapewniają wystarczające zarobki.

Młyny zbożowe obecnie zajęte są przemiałem kontyngentów zbożowych, przydzielonych im na podstawie kart przemiałowych. Pewna ilość mniejszych i niedostatecznie wyposażonych młynów została zamknięta.

(Jo) **ŻEGLUGA NA WIŚLE WSTRZYMANA.** Dyrekcja żeglugi Śląsko—Sandomierskiej zawiadamia, że z dniem 14-go grudnia został wstrzymany ruch pasażersko-towarowy na linji Kraków—Nowy Korczyn.

(Jo) **ADRESY APTEK, DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE.** Krowoderska 74, tel. 149-56; Adolf Hitler Platz 22, tel. 137-04; św. Gertrudy 1, tel. 136-90; Długa 4, tel. 102-94; Krakowska 9, tel. 102-51; Kazimierza W. 78, tel. 158-55; Szczepańska 1, tel. tel. 104-02; Kościuszki 18, tel. 139-45; Rakowicka 12, tel. 114-08; Brodzińskiego 1, tel. 221-90.

(Jo) **WYPADKI NA ULICY.** W sobotę przy ul. Lubicz k. dworca został przejechany przez samochód Kazimierz Ciepiela z Czyżyn doznając wstrząsu mózgu. Popołudniu przy ul. Długiej został przejechany przez samochód Kopek Kazimierz, zam. w Prądniku Białym, lat 85, doznając ran dartych głowy. W obydwu wypadkach lekarz Pogotowia rat. udzielił pomocy i polecił przewieźć ofiary ulicznego ruchu do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **WYPADEK NA SANKACH.** W piątek popołudniu, chłopak lat 12 Nawrot Kazimierz, zamieszkały przy ul. św. Gertrudy 9 w czasie jazdy na sankach złamał sobie lewą nogę. Lekarz Pogotowia udzielił mu opatrunku i polecił odwieźć do szpitala św. Łazarza.

ZEZEM.

Trójka.

Zaczęło się wszystko od trzech. Miałam trzy wspaniałe pomysły feljetonowe, z których jeden rozwinęłam niczem barwną wstęgę do ośmiu stron objętości. O czem tam nie było! I góry, i lasy, słońce i śnieg, i miłość i lawina, słowem — poniósł mnie duch twórczy. Pełna podniecenia pędzę z tem do redakcji, żywiąc cichą nadzieję, że spotka się tam mój wyczyn literacki z należytem uznaniem. Ale gdzież tam!

Po stoczeniu wstępnych bojów w woźnymi wtargnęłam do redakcji i staję przed obliczem redaktora, najwyższym władcą tego przybytku i przedkładam mu swoje dzieło. Zaledwie rzucił na nie okiem i mówi:

— No, może nawet dałoby się zamieścić, ale nie w tej formie. Stanowczo za długie, najwyżej może być — powiedzmy — trzy strony. Niech pani coś skróci, jakoś przerobi, a wtedy... zobaczymy.

Trzeba pyznać, że djablo miły jest ten redaktorek, przynajmniej zupełnie nie odbiera człowiekowi nadziei. No dobrze, ale coby tu wyciąć, jak skrócić? Przecież jeżeli są góry — to musi być i las, jeżeli jest słońce i zima — to musi być i śnieg, a jeżeli jest miłość — to musi być i on, i ona i burza. Strasznie ciężko jest być poetą. Taka krawcowa naprzykład ma dużo lżejszy los, bo jeżeli klientka przyniesie jej zamało materji i powie — „tyle musi pani wystarczyć, jeżeli jest zamało — to proszę zrobić krótszą, węższą, głębszy dekolt, krótsze rękawy“ — to to wszystko jest łatwe do zrobienia. Ale ty człowieku dostaniesz trzy kartki objętości i wykrój z tego zgrabny feljeton. Co wyciąć, jak skrócić?

Ale cóż robić, trzeba sie umieć przystosować do okoliczności. Wobec tego postanowiłam skreślić z mego feljetonu to, co zaszło między jego bohaterami w czasie tych trzech dni i nocy, kiedy zasypała ich lawina w maleńkiej chatce pustelnika w górach.

I jak to zwykle bywa, niema takiej powieści czy noweli, której tematu nie potrafiłoby odtworzyć życie. Gdybym nie opuściła tego ustępu, to dzisiaj Julek nie miałby do mnie pretensyj.

Bo proszę sobie wyobrazić, że był on z Ewą na trzydniowej wycieczce w górach, (na którą nota bene i mnie zapraszali, jednak nie mogłam pojechać, bo skracałam feljeton). I jak się okazuje była lawina, była chatka pustelnika, były trzy noce i byli oni — tylko we dwoje. I to właśnie jest powodem zatargu miedzy mną a Julkiem. Twierdzi on, że gdybyśmy byli wtedy w trójkę, to teraz nie byłoby ich troje. Ale czy to moja wina, że musiałam napisać tylko trzy kartki, a Ewę i Julka pozostawić ich własnemu towarzystwu przez ten czas?

Pytanie także czy lepsza jest trójka ona — on — ona, czy też on — ona — ono. Zdaje się, że trójkąty są wogóle niebezpieczne. Pozatem pocieszyłam chłopca tem, że w czasie kiedy prawo serji wszędzie wtyka swoje trzy grosze, nie otrzymał zamiast jednego... trojaczków...

A może to byłoby szczęściem?... Niech spróbuje... do trzech razy sztuka!...

Jer.

Wolne posady

FRYZJER damski pierwszorzędny potrzebny zaraz. „Roman“, Kraków, Plac Inwalidów 6. 45187

W TARNOWIE poszukuję siły biurowej język niemiecki i początkowe pisanie na maszynie. — Zgłoszenia: „Goniec“ — Tarnów Nr. „374“. 4530k

SŁUŻĄCA do wszystkiego, bezwzględnie ozyota, potrzebna zaraz: Starowiślna 8, m. 11. 45256

KUCHARKĘ pierwszorzędną siłę restauracyjną, przyjmę od zaraz. Bar Pomorski, Mikołajska 4. 45429

PRZYJMĘ chłopca do praktyki — kalfarz. Kraków, Szewska 24. 45435

FRYZJERA, fryzjerkę, praktykantkę, służącego przyjmę. Karmelicka 21, Zakład fryzjerski. 45441

POSZUKUJĘ karbownika - gospodarza energicznego, uczciwego, znającego się doskonale na uprawie roli. Zgłoszenia z odpisami świadectw: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 45448“

DOCHODZĄCA potrzebna zaraz: Krupnicza Nr. 9, m. 5, oficyna. 45476

POTRZEBNY zaraz pierwszorzędny kucharz z praktyką w dużych restauracjach. Zgłoszenia osobiste: Restauracja Hawełka. 45451

FRYZJERKĘ manicurzystkę oraz fryzjera męskiego przyjmę, posada stała — gwarancja. Kraków, Barska 32. 45454

NA praktykę do bufetu przyjmę panne zaraz. „Bar“, Krupnicza 22. 45455

POTRZEBNA dochodząca zaraz Friedleina 17, m. 7. 45456

PIWNICZNYCH specjalistów od win owocowych poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45459“ 45459

BIUROWĄ siłę. — Perfekt **NIEMIECKI,** maszyna przyjmę. Wiadomość: Szlak 57/3. 45491

POMOCNICA domowa, potrzebna, utrzymanie, mieszkanie. Siemiradzkiego 21, m. 12. 45496

FRYZJERKA wodna i żelazkowa, potrzebna — na stałe. Topolowa 17. 45469

LAMPY KARBIDOWE oszczędne z uszczelniaczem. — Przedstawicielom odsprzedawcom, sklepom, rabaty. „Sigro“ Kraków, Grodzka 55. 4575k

POTRZEBNY fachowiec do naprawy lalek. — Zgłoszenia: św. Tomasza 17, m. 3 Kraków. 45468

Posad poszukują

PANIENKA dobrze wychowana poszukuje posady bufetowej, kelnerki lub pokojowej. Świadectwa pierwszorzędne. Adres: Długoszówna, maj. Kotlice pocz. Jędrzejów. 4540k

MŁODA kucharka i podkuchenna szukają pracy, najchętniej w domu lub przedsiębiorstwie niemieckiem. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 45444“ 45444

FOTOGRAF pierwszorzędny operator, laborant, poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 45484“. 45484

Kupno nieruchomości

KUPIĘ dom lub parcelę w cenie 30.000. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 45327“. 45327

KUPIĘ dom piętrowy — albo parcelę w Krakowie, — lub bliskiej okolicy. Zgłoszenia: Przybylski, Kraków, Benedykta 7, m. 2. 45478

Kupno

OBRABIARKI do drzewa, metali nowe, używane kupujemy: — Kraków, Szlak 20/3. 44992

ODKURZACZ elektryczny, używany, kupię. — Zgłoszenia: Starowiślna 8, m. 11. 45255

BULDOGA Francuskiego — dla kopulacji poszukuje **HODOWCA** — św. Anny 4, m. 5. 45523

MOTORY elektryczne kupię 3 i 4 KM. Oferty Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4564k“. 4564k

TROCINY wagonami kupuję. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4565k“ 4565k

BUK jawor, jesion w deskach kupię w większej ilości. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4566k“ 4566k

KUPUJĘ UŻYWANĄ garderobę męską, damską: Sklep, Pierackiego 4. 45247

KUCA rasowego z uprzężą, bez, kupię natychmiast. Kraków, Madalińskiego 5/9. 45458

SKÓRY ZAMSZOWE, łosie (prześcieradła) oraz wszelkie skóry, nadające się na rękawiczki — kupuje Wytwórnia rękawiczek T. Lukas, Łobzowska 29. 45432

KUPIĘ okazyjnie buty łyżwiarskie do jazdy figurowej Nr 41 do 42, ewentualnie z łyżwami Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 45461“. 45461

KUPIĘ buty łyżwiarskie damskie używane Nr. 36. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 45528“. 45528

UŁATWIAMY sprzedaż odzieży, lisów, futer, dywanów, maszyn: **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 45517

SPRZEDASZ szybko najkorzystniej **WSZYSTKO** w „KOMISIE“, Plac Dominikański 4. 45522

KOCIOŁ PAROWY na niskie ciśnienie, nowy lub używany, w b. dobrym stanie, kupię natychmiast. Oferty: Mleczarnia „Ziemianka“, Zakopane. 4516k 4516k

GARDEROBĘ noszoną i bieliznę, płacę najwyższe ceny. Na żądanie przychodzę do domu. — Plac Wolnica 11/2 — w podwórcu. 45500

ŚNIEGOWCE DAMSKIE białe lub czarne gumowe (boty) na Nr. bucików 38 do 39, kupię natychmiast. — Zgłoszenia — do środy: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45480“ 45480

KUPIĘ okazyjnie futro damskie, lampę do lokalu. Wiadomość: Restauracja, Długa 76. 45479

Sprzedaż nieruchomości

PARCELE pod domy, ogrody przy asfalcie, 8 km od Krakowa, od 3.000 do 4.000 zł. morga, zaraz okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Sklep Wiejski, Kraków, Gołębia 1, telef. 129-08. 45446

NIEBYWAŁA OKAZJA! Kamienica nowa, 20 ubikacyj, cena przedwojenna — 110.000 zł. gotówką do umowy — (Park Krakowski). — Kulczyk, Karol, Kraków, Stara Olsza, ul. Wolności 54, tel. 133-03. 45467

GOSPODARSTWO budynek 4 ubikacje, 2 morgi ogrodu, 3½ pola — 30.000, możność dokupienia więcej roli, sprzeda biuro „Własna Strzecha“ Kraków, — Adolf Hitler-Platz 10. 45505

KAMIENICĘ nowobudowaną, pełnokomfortową stupokojową, śródmieście, 1,000.000, nadto szereg domów, parcel — ceny przedwojenne, poleca „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 45231

Sprzedaż

PIECYKI, KUCHENKI OSZCZĘDNOŚCIOWE zużywające minimalnie węgla — poleca Halski. — Sukiennice 21 i Sienna 4. 43986

MŁYNKI do wszelkich produktów dostarcza Biuro: Mazowiecka 35. 44554

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI, żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy. Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ZAR“ Sławkowska 11, podwórze 45524

FUTRO perskie damskie, sprzedam, godziny 16—18. Krowoderska 3, m. 2 45527

SKLEP KOMISOWY GRODZKA 9 CENTROKOMIS Kraków, sprzedaje najtaniej — wszelkiego rodzaju futra, spody, kołnierze futrzane, lisy, palta — ubrania, suknie, płaszcze, bieliznę pościel, dywany, narzuty, kryształy obrazy, lampy elektryczne, Elektroluxy, nakrycia stołowe, patefony maszyny „SINGERA“, duży wybór podarunków okolicznościowych. 45520

SINGERA maszynę krytą ładną, sprzedam. Krowoderska 39, m. 10. 45492

KUCHNIA GAZOWA czteropłomienna, piekarnikiem do sprzedania. Jagiellońska 4. — Sklep Elektrotechniczny. 45521

POLECAMY lisy, futra, palta, kryształy — krawaty: **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 45518

ZA BEZCEN można nabyć ubrania, palta, suknie, futra, lisy, aparaty fotograf. **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 45515

FUTRO, PATEFON, NAKRYCIE stołowe srebrne, spód futrzany — ładę, sweterki, aparat fotograficzny powiększenia, firanki, maszynę, sprzedam. Kraków, Wielopole 10/13. 45514

FILATELIŚCI! Komplet „Gouvernement“ 92 wartości, niestemplowany, cztery całości. Album wkładkowy złotych 90.— Wiktor Gotfryd, Kraków, Basztowa 18. 45224



BIBLJOTECZNĄ półkę ładną, lampę antyczną, futro czarne męskie sprzedam: Starowiślna 21/8. 45033

URZĄDZENIE galanteryjne nowoczesne sprzedam — lokal sklepowy do wynajęcia — centrum, Kraków, Zwierzyniecka 11/4. 45184

GWIAZDKOWE podarunki, prześliczne, praktyczne Pań (Panów) zakupisz okazyjnie, jedynie Biuro Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 44830

OPONY i dętki na „Bezugscheiny“ poleca: Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 4511k

FUTRO męskie duże, — sprzedam. Jagiellońska 10, m. 7. 45070

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory, **GAZA** szwajcarska, — **PASY** transmisyjne, — gurty, kubełki: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 44838

OBRABIARKI do drzewa, metali, nowe, używane sprzedajemy: Kraków, Szlak 20/3. 44991

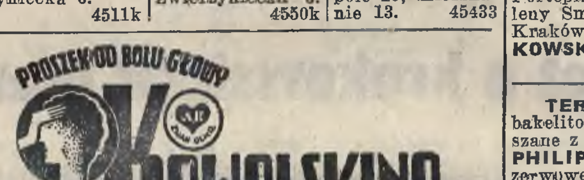
MOTOCYKLE rowery, maszyny do szycia — **NAPRAWIAMY** we własnych warsztatach. Części na składzie. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4550k

PAPĘ DACHOWĄ flizy, posadzki — kafle, rury kamionkowe, trzcinę, gips, cegłę szamotową i t. p. poleca Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 45526

LISA srebrnego, bardzo dobrym stanie, — okazyjnie sprzedam. Kalwaryjska 37, krawiec. 45471

SPANIELE rasowe 7-tygodniowe i rocznego sprzedam. Czysta 15, m. 4. 45472

BOBROWY KOŁNIERZ sprzedam tanio: Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 13. 45433



FUTRO piżmakowe sprzedam. Dietla 83/7 45494

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Kraków — Szlak 31, m. 5. 44658

KURTKĘ męską, spód kangury, sprzedam. Radziwiłłowska 21, m. 2. 45495

KOC Lisa, Skunki — flanelowy kaftan, obrus, sprzedam. Siemiradzkiego 21, m. 12. 45497

FUTRO meskie brązowe, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, Krasickiego 7/12, od 18—20. 45465

MASZYNĘ Singera, gabinetową, nową — sprzedam. Dietlowska 101, m. 8 45466

SYPIALNIE tanio poleca: Magazyn Mebli, Kopernika 8. 45510

PATEFON walizkowy Columbia. Mały Rynek 4. 45489

WÓZEK sportowy, wagę, płaszcz zimowy męski sprzedam. Rzeszowska 8/6. 45483

SKLEP galanterji drobnej zaprowadzony, przy ruchliwej ulicy, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 45453“. 45453

UBRANIE czarne, doskonały gatunek, nowe, okazyjnie sprzedam. Ciszewski, Krowoderska 36, m. 3, godz. 15—18. 45457

ORGANKI Hohnera, **STRUNY** zagraniczne do skrzypiec, mandolin, gitar, **HARMONIE** ręczne guzikowe i klawiszowe. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4549k

SYPIALNIE KOMBINOWANE POKOJE, jadalnie, gabinety, tapczany, różne meble okazyjnie sprzedaje „Hala Meblowa“ sklep Grodzka 59, magazyn Wiślna 4. 45246

SYPIALNIĘ nowoczesną jasną wózek dziecięcy modny „Konkon“ w dobrym stanie sprzedam. Małek Prądnik Biały, Kościuszki 33. 45460

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu, dostarcza: „CENTRALA WAG“. Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 45525

FUTRO męskie okazyjnie do sprzedania. — Florjańska 3/5. 45509

UBRANIA męskie, płaszczyki dziecięce zimowe, **FUTRA** sprzeda tanio: Sklep komisowy. **GOŁĘBIA** 10. 45389

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, żelazka, wentylatory, poduszki, grzałki. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne, oraz wszelkie naprawy „Światłomotor“, św. Jana 13. 45421

WÓZEK głęboki tanio sprzedam: św. Anny 4/9. 45424

MASZYNA do szycia pierścieniowa kryta, na sprzedaż: — Paulińska 3, m. 4. 45425

KSIĄŻKĘ lekarską Dra Fenczyna wysyła za nadesłaniem 12 zł. Księgarnia D. E. Friedleina — Kraków, Adolf Hitler-Platz 17. 45426

SUKNIA ŚLUBNA lampa elektr. — do sprzedania. — Wiadomość: św. Tomasza 18, — sklep spożywczy. 45473

SPRZEDAM sweter angora, kołnierze: sobolowy, bobrowy, — rudego lisa, — skunksowy. Komis. Adolf Hitler Platz 12. 45481

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 4274k

MASZYNY do szycia nowe i używane, igły, oliwa, części zapasowe, własne warsztaty reperacyjne. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4551k

TANIEJ JAK NA NALEWKACH Ozdoby choinkowe. Zimne ognie, śnieg, włos anielski, girlandy, gwiazdy, lichtarze, świeczki — i t. p. Zabawki, Lalki, Gry itp. Biżuterja sztuczna, Lustra, Wyroby bakelitowe, różna galanterja duży wybór! Kalendarze! Praktyczna Galanterja. Warszawa, ul. Marszałkowska 102, pokój 38 .— Sprzedaż hurtowa! Żądajcie cenników. Wysyłka ekspresowa. 4503k

PODARKI na Gwiazdkę **ELEKTRYCZNE** piecyki, grzejniki, żelazka, garnuszki, imbryki, harmonie ręczne i ustne poleca — Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4548k

ŁYŻWY, wózki głębokie, lalkowe w dużym wyborze poleca A. Kowalska, — Karmelicka 20. 45253

SPRZEDAM piece szamotowe. Limanowskiego 45, II. p. m. 17a. 45278

TAPCZAN sprzedam. Kraków, Kościuszki 35/18 druga sień wprost. 45401

MASZYNA „Singera“ — do sprzedania: Garbarska 8, m. 1. 45430

UBRANIE brązowe, pumpy czarne, buty męskie nr. 44 sprzedam: Urzędnicza 22, m. 6. 45443

FISHARMONIA KOTYKIEWICZA okazyjna: Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, **SŁAWKOWSKA 4.** 4571k

TERMOSY bakelitowe i blaszane z wkładami **PHILIPSA,** rezerwowe wkłady, korki automatyczne: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6 4572k

SPRZEDAM kilka biurek półamerykańskich dębowych: Kraków, Kochanowskiego 21, stolarnia. 45431

Matrymonialne

PANNA starsza, posiadająca dom, pozna emeryta do lat 55 z małą gotówką, cel matrymonjalny. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4535k“ 4535k

PANNA miła, gospodarna skromnych wymagań, zakład krawiecki, pozna pana na stanowisku. Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 45498“. 45498

KAWALER kupiec, lat 27, swój sklep, poślubi pannę dobrych zalet, najchętniej ze sfer kupieckich. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45485“. 45485

ROZWIEDZIONY lat 38, przystojny blondyn, na posadzie, rzemieślnik, pozna Panią do lat 28, ładną, zgrabną, mającą mieszkanie w Krakowie. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia kierować: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45464“. 45464

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 44630

PRZEJEZDNYM pokój, noclegi — Pierackiego 23 — m. 1. 44833

NOCLEGI: śródmieście, — Asnyka 5, — Kowalska. 44873

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/1 45109

NOCLEGI przyjezdnym. — Kraków, Wielopole 24/4. 45241

NOCLEGI z komfortem: Syrokomli 7/8. 45434

POKÓJ umeblowany do wynajęcia — nowa willa: ulica Idzikowskiego 14 I piętro. 45439

NOCLEGI: śródmieście, Smoleńsk 33/1. 45442

DO wspólnego mieszkania przyjmę Pana: Lenartowicza 14/53. 45447

DWÓCH solidnych Panów przyjmę z utrzymaniem do pokoju umeblowanego Oferty: Biuro Ogłoszeń „FIDUCIA“, Florjańska 15. „Komfort“. 45512

POKOJE UMEBLOWANE! Biuro Ogłoszeń: „FIDUCIA“ Florjańska 15. 45516

NOCLEGI wygodne, Florjańska 3/8. 45490

Lokali poszukują

W TARNOWIE poszukuję pokoju na biuro i pokoju umeblowanego dla młodego pana. — Zgłoszenia „Goniec“ Tarnów Nr. „373“. 4531k

DWÓCH pokoi z kuchnią poszukuję. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 45436“.

MIESZKANIA 2 — 3-pokojowego poszukuję. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 45437“. 45437

DWÓCH pokoi z kuchnią poszukuję. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45438“.

SZUKAM pokoju umeblowanego z użyciem łazienki. — Zgłoszenia: Kraków, „Informator“ Pijarska 19. 4579k

POKOJU poszukuje urzędnik. **MAJEWSKI** Wszystkich Świętych 8. 45529

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, zapłacę z góry. Zgłoszenia: Adolf Hitler Platz 10/7. 45507

SAMOTNA poszukuje wspólnego pokoju umeblowanego — (śródmieście, — Zwierzyniec). Oferty: Biuro Ogłoszeń „FIDUCIA“ Florjańska 15 — „P. J.“ 45513

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI biurowej polskiej niemieckiej, maszynopisma — udziela Aksman, Jagiellońska 7. 4534k

NIEMIECKIEGO wyuczam za 2—3 mies.: Długa 38, m. 29a. 45280

UDZIELAM lekcji niemieckiego pojedyńczo i zbiorowo. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45474“ 45474

Różne

AUTAMI przewożę towary, osoby. Plac św. Ducha, Bufet. 43626

UNIEWAŻNIAM Dowód osobisty, zgubiony w Krakowie. Dienstag Amalja, Mielec, ul. Hetmańska 57 4574k

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę Ubezpieczalni na nazwisko Korzeniowski Walenty. 45511

ZBIEGŁ czarny szorstkowłosy jamnik z jasno żółtą obrożą i marką rozpoznawczą Hptm. Maurer i t. d. Za wysokiem wynagrodzeniem zwrócić w koszarach przy ulicy Rajskiej — Stabsgebäude. 4576k

ZGUBIONO Przepustkę, niemiecką kartę ubraniową, karty zapotrzebowania, klucze, oraz ważne dokumenty osobiste. Uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem w firmie Salamandra, Kraków, Florjańska 18. 4577k

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację, Bescheinigung z Urzędu Pracy i świadectwa szkolne na nazwisko Tadeusz Lechowski. 45487

ZOSTAWIŁAM w tramwaju 2, jadącym do Bronowic, wysiadając przy ul. Batorego we środę rano zarękawek, w nim legitymację, okulary, klucze, pierścionki i 20 złotych z drobnemi. Proszę zatrzymać sobie pieniądze, a resztę odesłać do mieszkania kierownika szkoły w Rakowicach, lub na ul. Siemiradzkiego 11, m. 3. Kto wie coś o tym zarękawku, proszę dać znać pod powyższym adresem. Jestem zredukowaną, biedna nauczycielką 45475

CUKIERNIK posiadający kartę rzemieślniczą i przydział, poszukuje natychmiast spólnika z lokalem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45482“. 45482

MAM pozwolenie na artykuły chemiczne i lokal, szukam obrotnego spólnika z propozycją: Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45470“. 45470

P. DR. WŁODZIMIERZOWI SZNAJDEROWI w Krakowie, ul. Starowiślna 4 — za wyleczenie — nóg z żylaków — serdeczne podziękowanie składa: A. Floreczykowa, Kraków. 45477

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wystawioną przez „Gewerbeschule“, Starowiślna 48, na nazwisko: Alicja Sokołowska. Łaskawy znalazca odda do szkoły. 45504

ZEGARMISTRZ DOBRY Grodzka 6, I. p. 45530

Rury żebrowe

używane

do centralnego ogrzewania

kupimy natychmiast

Oferty:
Bata, Schuhfabrik
Radom
Dolnastrasse 10

4507k

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: Św. Jana 13. 43893

ODBITKI planów i pism wykonuje: Zakład Rysowniotwa Technicznego Kopjownia planów i Powielarnia, — Kraków, Starowiślna 1 — (naprzeciw Poczty). 44837

UCZCIWEGO złodzieja uprasza się o zwrot dowodów osobistych Heleny Pączkowej, „Małopolski Związek Mleczarski“, Limanowskiego 2. 45026

DR MISTELSKI, specjalista chorób kobiecych: Mikołajska 9. 43658

PODANIA tłumaczy w paru językach, przepisuje fachowo — terminowo: Kraków, Starowiślna 1 (naprzeciw Poczty). 44851

WRÓŻBITA światowej sławy poradzi najlepiej. Jasnowidzenie w kuli kryształowej kabałą, tarokiem egipskim — Siddharta, Kraków, Powiśle 12, I piętro. 45131

PODANIA niemieckie i tłumaczenia: Sienna 7/4, II piętro. 45136

FUTRA ODŚWIEŻA, FARBUJE Farbiarnia Fr. Jogałły, Dietlowska 93, Grodzka 2, w podwórzu. 45234

NIEMIECKIE pisma, tłumaczenia. Westring 59 (Dunajewskiego). 45503

PRZEPOWIADAM trafnie z kart: Kraków, Zamenhofa 4/9, I piętro oficyny. 45295

ZGUBIONO przepustkę Zawiercie - Kraków, na nazwisko Stanisława Mirowska. — Znalazca proszony o zwrot: Kraków, Grochowska 12. 45440

KIOSK tytoniowy do wydzierżawienia — czynsz z góry. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 45445“ 45445

ZGUBIONY dowód osobisty, książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Witold Siennicki, unieważniam. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 45449

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Honorata Hudzik. 45450

KTO wypożyczy meble rodzinie chwilowo znajdującej się w ciężkiem położeniu. Markowska, Wróblewskiego 3, m. 6, (Pędzichów). 45463

FLORJAŃSKA 55 pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia: Terlecka-Terlecki, Telefon 180-25. Firma chrześcijańska. 4578k

WYMIANA PŁYT Mały Rynek 4. 45488

Cukiernia „Europejska“
Kraków, Adolf Hitler-Platz 35
poleca 4503k
znane z dobroci wyroby cukiernicze

Przezorna Pani Domu
STOSUJE PROSZEK DO PIECZENIA
PRZYPRAWĘ DO PIERNIKÓW, OLEJKI DO CIAST
CUKIER WANILJOWY - TYLKO WYROBU F-MY
Ape

WPISY na koncesjonowane
kursy nowoczesnej techniki księgowania
(księgowość przebitkowa różnych systemów) **prof. W. GAWDZIKA** odbywają się w Sekretariacie Szkoły Handlowej, **Podwale 6** (Westring 51) I piętro w godz. 12—13 i 17—19. Kursy są dwumiesięczne. — Wykłady rozpoczną się dnia 2 stycznia 1941 r. i odbywać się będą 3 razy w tygodniu, w godzinach 18—20.30. — **Opłata miesięczna 20 złotych.** 45493

Tańszy jest „Goniec Krakowski“ w prenum. miesięcznej.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. Klientelę, że firma
Jakub Gross
Komisaryczny Zarząd
przeniesioną została na
Adolf Hitler-Platz 8
(dawniej Adolf Hitler-Platz 30, róg Szewskiej)

Polecamy nadal w dużym wyborze;

SZKŁA	KRYSZTAŁY	LAMPY
Porcelany	Figurki	Naczynia kuchenne
Nakrycia (sztućce)	Ceramikę	emaljowane i alumin.

Fachowa obsługa; Ceny najniższe!

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.